DZIŚ STRONA ZDROWIA

KIEDY ROŚNIE RYZYKO ZAWAŁU I UDARU

ZNACZENIE MAJĄ DIETA, EDUKACJA I CODZIENNE WYBORY

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 274 (25 051) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 25.11.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI



FOT. J. MROŻEK, PATROL 998-MAŁOPOLSKA

Gdów

20-latek zabił rowerzystkę. Bez prawa jazdy pędził ponad 100 km/h i miał 2 promile. Grozi mu 20 lat więzienia – Str. 5

Ekstraklasa piłkarska

Wymarzone otwarcie trenera Jacka Zielińskiego w Wieczystej. Wygrana z Motorem Lublin – Str. 20

Urodziny w Krakowie

Zbuntowane teksty z punkową energią. To już prawie cztery dekady Pidżamy Porno na scenie – Str. 6



FOT. TOMASZ HOŁOD

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kraków/Tarnów

Sprawa ciągnęła się ponad trzy lata. Decyzja sądu w sprawie śledztwa

Śledztwo, w którym zarzuty usłyszał m.in. prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny, zostało prawidłowo umorzone – orzekł Sąd Rejonowy w Krakowie – Str. 3

Konie z Morskiego Oka zimą będą kursowały z Palenicy Białczańskiej do Polany Włosienica. Zdecydował o tym starosta tatrzański – Str. 4

Na otwarcie nowego ronda i mostu w Tylmanowej czekało wielu kierowców. Teraz jazda drogą wojewódzką 969 to przyjemność – Str. 5

Kraków

Jakub Kulik, jeden z postrzelonych w zamachu policjantów, opuścił szpital

Małgorzata Mrowiec

24-letni Jakub Kulik, jeden z dwóch bohaterskich policjantów, którzy 7 listopada powstrzymali zamachowca strzelającego do przechodniów w centrum Krakowa, opuścił Szpital Specjalistyczny im. św. Jana Pawła II w Krakowie. Jednak nie wraca on jeszcze do domu.

Biuro wojewody małopolskiego Jana Klęczara przekazało w poniedziałek po południu:

„Funkcjonariusz policji Jakub Kulik, poszkodowany w zamachu, do którego doszło 7 listopada w Krakowie, opuścił Szpital Specjalistyczny im. św. Jana Pawła II w Krakowie. Obecnie przebywa w Małopolskim Szpitalu Chorób Płuc i Rehabilitacji im. Edmunda Wojtyły w Jaroszowcu, gdzie będzie przechodził rehabilitację. W pozostałych czterech krakowskich szpitalach przebywa obecnie czterech poszkodowanych. Stan wszystkich pozostaje stabilny" – poinformowano w komunikacie.

Pojawiła się też pierwsza wypowiedź 24-letniego funkcjonariusza rannego w zamachu – przekazana przez niego w formie pisemnego oświadczenia. Opublikował je na portalu X dziennikarz Radia Zet Przemysław Taranek. Jakub Kulik w oświadczeniu na początek przekazał, że na chwilę obecną nie zamierza udzielać wywiadów, komentarzy ani odpowiadać na pytania mediów.

„Obecnie najważniejszy jest dla mnie stan zdrowia mojego przyjaciela i partnera z patrolu, który nadal przebywa w szpitalu. Z niecierpliwością oczekuję na jego powrót do zdrowia i moment, w którym będzie mógł opuścić szpital" – kontynuuje w oświadczeniu funkcjonariusz.

„Jednocześnie chciałbym z całego serca podziękować za wszystkie otrzymane słowa wsparcia, wiadomości, listy, rysunki przygotowane przez dzieci, a także za organizowane zbiórki i wszelkie gesty solidarności. Ich znaczenie jest dla mnie znacznie większe, niż mogą sobie Państwo wyobrazić. Jestem głęboko poruszony okazaną życzliwością i wierzę, że przyjdzie jeszcze czas, aby za to wszystko podziękować osobiście" – napisał.

„To dla nas wszystkich niezwykle trudny czas. Potrzebujemy przede wszystkim spokoju, przestrzeni i możliwości przeżywania tych wydarzeń z dala od zainteresowanych mediów" – wyjaśnił Jakub Kulik, który podpisał się odręcznie pod oświadczeniem.

Również Komenda Miejska Policji w Krakowie na swoim profilu na Facebooku opublikowała list otwarty do mediów, który brzmi prawie identycznie jak wcześniej udostępnione oświadczenie.

Starszy posterunkowy Jakub Kulik to ten, którego znamy wszyscy ze zdjęć i nagrań, jak przy skrzyżowaniu ul. Stradomskiej i Dietla klęczy na ulicy naprzeciwko unieszkodliwionego sprawcy zamachu. Jakub Kulik był tym, który ranny podszedł do zamachowca i oddał w jego kierunku strzały. Potem osunął się na kolana i zakładał opaskę uciskową na ramię. Do szpitala trafił w ciężkim stanie. To jego dotyczą słynne pierwsze słowa wybudzonego partnera z patrolu, Artura Morańskiego: „A Kuba żyje?".

Monitoring z odsłuchem – Str. 3

eprasa.pl 208751e479

POLECAMY

JUTRO: Bon Senioralny PIĄTEK: Rozdźwięk między kobietami i mężczyznami coraz większy

25.11.2026
Środa

Dziś imieniny: Katarzyna, Erazm, Elżbieta
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: Staliśmy się społeczeństwem ciężko chorym

wokalista

Po tragedii w Krakowie myślę, że nie ma żadnej sprawy, która by spowodowała, że nastąpi jakiekolwiek opamiętanie. To nabrało takiego zasięgu i rozpędu, że cokolwiek się wydarzy, nie jest w stanie zmienić naszego społeczeństwa. Kiedy doszło do tragedii w Krakowie już po kilku godzinach, bez żadnej kompletnie podstawy, cała sprawa została zestygmatyzowana. Wystarczyło tylko kilka słów ministra i wszystko poszło w świat. Czy to prawicowy czy lewicowy ekstremista, to w ogóle bez znaczenia. Wydawałoby się, że w takim momencie nie na tym powinniśmy się skupiać, ale jednak... To tylko lekarze mogą ocenić stan kogoś takiego. To jest przerażające, niezrozumiałe i przykre.

Później dowiadujemy się, że do prokuratury trafiło doniesienie na bohaterskich policjantów, dzięki którym ofiar zamachu było o wiele mniej. Nie jestem w stanie tego pojąć. To jest jakieś kuriozum. Staliśmy się społeczeństwem ciężko chorym. Rozumiem podziały polityczne. One są na całym świecie. To normalne. Tylko, że to przerodziło się u nas w wojnę na śmierć i życie. To jest tylko polityka, a my życzymy śmierci przeciwnikom. To odsłania bardzo tragiczną rzecz w naszym narodzie. Aż się boję co będzie dalej, bo to wszystko cały czas eskaluje, a nie zanika.

Jest tylko taki mały plus, że w naszym kraju nie ma powszechnego dostępu do broni. Nie wyobrażam sobie, co by się działo, gdyby dostęp do broni był taki jak w Stanach Zjednoczonych. Obawiam się, że większość ludzi bałaby się wychodzić z domu.

Jestem naprawdę poważnie przerażony tym, co się u nas dzieje. Takiej nienawiści nie było w społeczeństwie nawet w czasach walki opozycjonistów z komunistami. Nie mam nadziei, że ludzie się opamiętają, ale bardzo chciałbym się mylić.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś
2°C/-3°C

jutro
0°C/-3°C

SZERZYNY TRZYMAJĄ KCIUKI I GŁOSUJĄ!

Amelia Mitoraj w półfinale The Voice of Poland! Swoim występem powaliła jurorów na kolana

Paulina Marcinek-Kozioł

Amelia Mitoraj z Szerzyn (pow. tarnowski) jest już dosłownie o krok od finału The Voice of Poland. Jej poruszające wykonanie „Litanii” z musicalu „Metro” oczarowało trenerów programu i zdobyło uznanie widzów, którzy swoimi głosami zapewnili jej awans do półfinału.



FOT. ARCHIWUM TVP/FOT. KRYSTIAN SZCZĘSNY

Zachwycająca Amelia Mitoraj

Amelia Mitoraj już na „Przesłuchaniach w ciemno” odwróciła trzy fotele jurorów, a na swojego trenera wybrała Michała Szpaka. To właśnie pod jego skrzydłami rozwija swój talent w The Voice of Poland. O ile we wcześniejszych etapach programu to właśnie trener dawał jej przepustkę do kolejnych odcinków, tak w dwóch ostatnich zapewnili ją widzowie. Amelia zdobyła największą liczbę głosów w drużynie Michała Szpaka zarówno w pierwszym, jak i drugim występie na żywo.

Szerzyny mocno kibicują

Tak silny doping zawdzięcza m.in. mieszkańcom gminy Szerzyny, skąd pochodzi i gdzie stawiała swoje pierwsze artystyczne kroki. Wszyscy tam mocno ściskają kciuki za swoją reprezentantkę i mocno jej kibicują.

- Głosowanie uświadomiło mi przede wszystkim, że ludzie chcą więcej i że podoba mi się to, co ja przekazuję - mówiła Amelia Mitoraj w ostatnim odcinku The Voice of Poland.

Świetna interpretacja „Litanii”

W ćwierćfinale Amelia zmierzyła się z jednym z najbardziej znanych utworów musicalu „Metro”, znanym szczególnie z występu Edyty Górniak. „Litania” w wykonaniu Amelii dosłownie wbiła w fotel jurorów. Doświadczeni muzycy nie mogli nachwalić się talentu 21-latki.

- Amelia, żyć mi daj! Naprawdę, nawet nie wiem, jak ja mam to skomentować, bo to był najlepszy wykon, jaki widziałem w twoim wykonaniu, ta skala, te emocje! - komplementował Michał Szpak.

- Ty jesteś dla mnie największym zaskoczeniem tej edycji, bo z każdym występem pokazujesz ile potrafisz... - dodał Baron.

Komplementów pod adresem 21-latki nie szczędzili także pozostali trenerzy. Kuba Badach był pod ogromnym wrażeniem tego, że Amelia na co dzień jest skromną dziewczyną, jednak gdy staje na scenie zmienia swoje oblicze i pokazuje na co ją naprawdę stać. Z kolei Edyta Bartosiewicz nie kryła wzruszenia wykonaniem i interpretacją „Litanii”. - To było boskie! - skwitowała swoją wypowiedź.

Półfinał będzie w sobotę

W drużynie Michała Szpaka oprócz Amelii o miejsce w finale zawalczy także Kuba Adamus. Półfinał „The Voice of Poland” już w sobotę (28 listopada) o godz. 20.30 w TVP2. Trzymajmy kciuki za Amelię! ©℗

PRZYRODA

Obserwujmy przyrodę, żeby wiedzieć czy to jeszcze jesień

Grzegorz Tabasz

Dawno, dawno temu były cztery pory roku. I ze trzy okresy dodatkowe. Przedwiośnie, złota nasza polska jesień i przedzimie. Dzisiaj panuje kompletnie nieprzewidywany mix. Jak to w klimacie umiarkowanie zmiennym. Jak wyznaczyć początek prawdziwych chłodów? Gdzie leży subtelna granica jesieni i początku zimy? Najłatwiej zerknąć na termometr, choć przymrozki to tylko jeden z sygnałów. Lepiej rozglądać się za owadami. Jeśli za dnia zobaczycie latające motyle, to wciąż mamy przyrodniczą jesień. Tak się składa, iż gdy tylko przestanie padać, wciąż widuję latające wieczorami drobne błonkówki i muchówki. I to nie pojedyncze niedobitki, lecz liczne okazy w doskonałym zdrowiu i kondycji. Wabi je światło nocnej latarni na tarasie. Bardzo dobrym znakiem są też pajęczyny. Tylko te nowe z przyczajonym gdzieś blisko pająkiem, pokryte rankiem drobniutkimi kropelkami rosy. Drapieżne i zarazem owadożerne pajęczaki są podwójnie wrażliwe na spadki temperatury. Po pierwsze tracą potencjalne ofiary, które szybko giną od chłodów. Po drugie, same wpadają w zabójczy letarg. Zerkam za okno. Sikorki zbierają ostatnie śpiące na elewacji owady. Utknęły w śmiertelnym bezruchu tam, gdzie dopadło je nagłe ochłodzenie. Temperatura spadła w przeciągu trzech dni o dobre dziesięć stopni. Pada mokry śnieg z deszczem. Zapowiadają solidne przymrozki. Potem... potem nadejdzie pełne mgieł przedzimie.

eprasa.pl 208751e479

MAŁOPOLSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

OPERATOR KAMER NIE SŁYSZAŁ STRZAŁÓW

Kraków zabiega o odsłuch dźwięku z monitoringu

- Jeżeli ktoś wybije szybę, to tego na stanowisku obsługi monitoringu nie słychać. Jeżeli idzie grupa osób pod wpływem alkoholu, zakłócają ciszę, to też tego nie słychać. Mając dostęp do dźwięku, można byłoby wyprzedzająco interweniować

Piotr Tymczak

„W sytuacji, w której zamachowiec strzelał na Rynku, operator kamer nie słyszał tych strzałów. Gdyby słyszał, to mógłby szybciej reagować".

W Krakowie funkcjonuje system monitoringu, ale operatorzy widzą jedynie obraz, bez dźwięku. Gdyby słyszeli, co się dzieje na placach czy ulicach, to służby mogłyby szybciej i skuteczniej interweniować. Przedstawiciele władz miasta odpowiadający za bezpieczeństwo zabiegają o to, by była więc też możliwość dostępu do dźwięku.

- Mamy zainstalowane kamery na terenie Krakowa, w tym w rejonie ścisłego centrum, które oglądane są przez pracowników Straży Miejskiej. Problem jest w tym, że nasz operator nie słyszy dźwięku. W sytuacji, w której zamachowiec strzelał na Rynku, operator kamer nie słyszał tych strzałów. Gdyby słyszał, to mógłby szybciej reagować. Ludzie nagrywali zdarzenie telefonami, słyszeli, a operator nie miał dostępu do dźwięku - zwraca uwagę Bogdan Klimek, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Krakowa.

- Jeżeli można byłoby także odsłuchiwać dźwięk, to monitoring miejski byłby lepiej wykorzystywany. Jeżeli ktoś wybije szybę, to tego na stanowisku obsługi monitoringu nie słychać. Jeżeli idzie grupa osób pod wpływem alkoholu, zakłócają ciszę, to też tego nie słychać. Mając dostęp do dźwięku, można byłoby wyprzedzająco podejmować interwencje, aby nie dochodziło do przestępstw i wykroczeń, takich jak bójki, włamania, dewastacje i uszkodzenia mienia, zakłócanie porządku i ciszy nocnej - wylicza dyrektor Bogdan Klimek.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ/ARCHIWUM

W Krakowie funkcjonuje system monitoringu, ale jest jedynie obraz

Rozwój monitoringu wizyjnego i umożliwienie dostępu do zapisu dźwięku wskazywano wśród kluczowych obszarów, jakie mogą poprawić bezpieczeństwo na ulicach i placach Krakowa podczas dyskusji na ten temat na niedawnym posiedzeniu Komisji Praworządności Rady Miasta Krakowa.

- Gdybyśmy mieli monitoring z głosem, a nie tylko obrazem, moglibyśmy jeszcze szybciej reagować - zauważał Zbigniew Ulman, komendant Straży Miejskiej Miasta Krakowa.

Potrzebne są zmiany prawne do nagrywania głosu

Dyrektor Bogdan Klimek przyznaje, że do tego, aby operator monitoringu posiadał dostęp do dźwięku potrzebna jest zmiana ustawy o samorządzie gminnym, a konkretnie art. 9 a, dopuszczając dźwięk.

- To otworzy możliwość prowadzenia analityki jakże nam potrzebnej. Bezpieczeństwo aglomeracji nie tylko Krakowa powinno być w łańcuchu potrzeb społecznych na pierwszym miejscu - zaznacza dyr. Bogdan Klimek. Przypomina, że miasto zrealizowało budowę monitoringu Krakowa wiele lat wstecz w oparciu o światłowody, które dają bezpieczeństwo braku utraty danych osobowych. - A więc posiadamy system bezpieczny. To system zamknięty, do którego nie może się dostać nikt z zewnątrz.

Wniosek o dodatkowe patrole Policji i Straży Miejskiej

Podczas posiedzenia Komisji Praworządności, jej przewodniczący radny Krzysztof Sułowski wśród obszarów, których rozwój mógłby wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa w mieście, oprócz rozwoju monitoringu, wskazał też dodatkowe piesze wspólne patrole Policji i Straży Miejskiej oraz ograniczenie wjazdu samochodów na płytę Rynku Głównego.

Radni zwracali uwagę, że potrzebna jest dyskusja o posiadaniu broni przez strażników miejskich. Komendant Straży Miejskiej Miasta Krakowa odpowiadał, że to wymagałoby albo zmiany obecnie obowiązującej ustawy, albo przygotowania całkiem nowego dokumentu. Straż Miejska musiałaby się zmienić w takim wypadku w policję municypalną.

Radna Renata Kucharska zaproponowała, aby w punkcie informacyjnym policji, który znajduje się w Rynku Głównym na stałe było więcej funkcjonariuszy. Leszek Zagórski, zastępca komendanta miejskiego Policji odpowiadał, że weźmie tę sugestię pod uwagę.

Dyrektor Bogdan Klimek poinformował, że zapory, które w ostatnich dniach zostały ustawione na ulicach wjazdowych na Rynek Główny, są tymczasowe. W przyszłym roku na stałe mają być montowane wysuwane słupki.

Radni z Komisji Praworządności jednogłośnie przyjęli wniosek do prezydenta Krakowa o środki finansowe na rozbudowę systemu miejskiego monitoringu wizyjnego oraz dodatkowe patrole Policji i Straży Miejskiej.

Pierwszy w Krakowie punkt alarmowy SOS

Na Bulwarze Czerwieńskim został zamontowany pierwszy w Krakowie, pilotażowy punkt alarmowy SOS. To urządzenie ma zwiększyć bezpieczeństwo w przestrzeni miejskiej.

Zasada działania jest prosta: po naciśnięciu czerwonego przycisku osoba łączy się bezpośrednio z dyżurnym Straży Miejskiej, który - jeśli zajdzie taka potrzeba - natychmiast kieruje na miejsce najbliższy patrol lub zawiadamia odpowiednie służby ratunkowe.

- Jego użycie może zdecydować o zdrowiu lub życiu drugiego człowieka. Dlatego używajmy przycisku tylko wtedy, gdy naprawdę potrzebujemy wezwać pomoc - apeluje Straż Miejska.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Śledztwo w sprawie dotyczącej prezydenta Tarnowa umorzone

Andrzej Skórka

Śledztwo, w którym w 2024 r. zarzuty usłyszał między innymi prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny zostało prawidłowo umorzone - orzekł Sąd Rejonowy w Krakowie. Sprawa ciągnęła się ponad trzy lata.

Jesienią 2023 roku prokuraturę zawiadomiono, że na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie łamane było prawo wydatkowania środków publicznych. Chodzić miało o niektóre umowy cywilnoprawne między ówczesnym prorektorem UEK Piotrem Bułą, a Jakubem Kwaśnym, który był wówczas pracownikiem naukowym uczelni i dyrektorem Krakowskiej Szkoły Biznesu. Efektem miało być pobranie nienależnych wynagrodzeń na kwotę ponad 200 tys. zł.

Latem 2024 roku obydwaj podejrzani usłyszeli zarzuty nadużyć związanych z finansami UEK.

Jesienią 2024 roku prokuratura postanowiła jednak umorzyć sprawę. Uzasadniano to tym, że weryfikacja linii obrony przedstawionej przez podejrzanych i uzupełnienie materiału dowodowego oraz jego dodatkowa analiza skutkowały stwierdzeniem braku realizacji znamion czynów zabronionych.

Z taką decyzją nie zgodził się jednak pełnomocnik uczelni, który złożył zażalenie. Jego rozpatrzeniem zajął się Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia.

W piątek (20 listopada) zapadło tam postanowienie utrzymujące w mocy decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa.

- Sąd stwierdził, że argumenty, które podniósł pełnomocnik uniwersytetu nie są przekonywujące - mówi sędzia Maciej Czajka, rzecznik prasowy ds. karnych Sądu Okręgowego w Krakowie. - Decyzja prokuratury o umorzeniu postępowania w świetle wszystkich zgromadzonych dowodów była zdaniem sądu trafna. Decyzja jest prawomocna i ostatecznie kończy sprawę na tym etapie.

Prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny nie kryje satysfakcji z takiego rozstrzygnięcia. - Trudno nie cieszyć się ze sprawiedliwości, nawet jeśli tak późno przyszła - komentuje krótko.

Śledztwo jednak może być podjęte na nowo. - Prokurator w każdej chwili będzie mógł to postępowanie podjąć na nowo, o ile uzna, że jest taka konieczność, albo pojawiły się nowe fakty lub dowody - mówi sędzia Maciej Czajka, rzecznik prasowy ds. karnych Sądu Okręgowego w Krakowie. ©℗

eprasa.pl 208751e479

DROGA DO MORSKIEGO OKA

Konflikt. Pani minister, umowę się zawiera, żeby jej dotrzymać!

Łukasz Bobek

Głównym powodem buntu górali jest złamanie - ich zdaniem - umowy z listu intencyjnego z 28 lutego 2025 roku. Dokument podpisali w Zakopanem przedstawiciele powiatu tatrzańskiego, gminy Bukowina Tatrzańska, parku narodowego i wozaków w obecności minister Pauliny Hennig-Kloski.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Bunt górali. Na zdj. starosta Andrzej Skupień (z lewej) i Andrzej Mąka, prezes Zarządu Stowarzyszenia Przewoźników do Morskiego Oka

Jak przypomina starosta tatrzański Andrzej Skupień, w liście intencyjnym zapisano, że w okresie zimowym - od końca października do 15 kwietnia - konie jeżdżą po staremu aż do Włosienicy, bo zimą na oblodzonej drodze w parku nie można sypać soli i elektryczne busy nie dadzą rady kursować. Mimo to, jak mówił Skupień, resort klimatu kazał dyrektorowi TPN zaproponować wozakom umowy od grudnia wyłącznie do Wodogrzmotów.

- Nie możemy zgodzić się z sytuacją, że pani minister zabroni dyrektorowi parku dotrzymać tego, na co się z nami umówił. Jeżeli tak będzie, to my musimy powiedzieć nie. Apeluję do pani minister, ażeby dochowała danego słowa - mówi Andrzej Skupień, starosta tatrzański.

Pilotaż, który nie miał końca

Władze lokalne nie kryją rozczarowania postawą szefowej resortu klimatu. Wójt gminy Bukowina Tatrzańska przypomina, że opóźnienia w zakupie elektrycznych busów leżą wyłącznie po TPN. - Pani minister do nas przybyła jako przedstawiciel rządu RP. My potraktowaliśmy podpisane dokumenty, których również gmina Bukowina Tatrzańska była sygnatariuszem, jako zobowiązanie ze strony pani minister - zaznacza Andrzej Pietrzyk, wójt gminy Bukowina Tatrzańska.

Testy nowej, skróconej trasy, ruszyły 1 września 2026 r. Zamiast jechać prawie 7 km na Polanę Włosienica, wozy kończyły kurs po niespełna 3 kilometrach, przy Wodogrzmotach Mickiewicza. Dalej turystów miały zabierać elektryczne busy. Tyle że busów nie było i nadal nie ma. Turyści musieli iść pieszo sześć kilometrów pod górę. Program miał trwać przez miesiąc, ale TPN stale go przeciągał.

Klapa na trasie

Wczoraj górale przedstawili wnioski po trzech miesiącach testów. Skrócony transport to - ich zdaniem - porażka. Zarobki fiakrów spadły o ponad połowę, a turyści rezygnowali z przejazdów. Starsi ludzie i rodziny z dziećmi nie dawali rady przejść 6 km nad Morskie Oko. Zagraniczne wycieczki przenosiły się na Słowację. Gorsze były też warunki dla koni.

Wczoraj w konferencj nie wzięli udziału przedstawiciele TPN. Dyrektor zapowiedział pisemne stanowisko ws. decyzji starosty, ale na razie żadnego stanowisk nie opublikowano.

INWESTYCJE, POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Droga S1 jest gotowa na trzy czwarte – pełne otwarcie w przyszłym roku

Bogusław Kwiecień

Budowa czwartego odcinka S1 od Bierunia do Mysłowic jest mocno zaawansowana. Dla Oświęcimia, po mającym nastąpić wkrótce oddaniu całej obwodnicy miasta, będzie to oznaczać pełne otwarcie śląskiego kierunku.

Budowa brakującego 40-kilometrowego odcinka trasy S1 od Bielska-Białej do węzła Mysłowice-Kosztowy, wraz obwodnicą Oświęcimia, rozpoczęła się jesienią 2022 roku. Została podzielona na cztery etapy, z których trzy zostały zakończone - od Bielska przez węzeł Oświęcim do Bierunia.

Obwodnica Oświęcimia będzie gotowa za miesiąc

W połowie grudnia planowane jest oddanie w całości obwodnicy Oświęcimia, co oznacza, że będzie można już bezpośrednio korzystać z kierunku do Bielska, na Podbeskidzie i dalej do granicy w Zwardoniu.

Drugi śląski kierunek jest gotowy na razie do węzła w Bieruniu, ale prace na ostatnim 10-kilometrowym fragmencie do węzła Mysłowice - Kosztowy są już mocno zaawansowane.

Zakończenie całości dopiero za rok

W ocenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zaawansowanie rzeczowe robót sięga 73 proc. Wykonanie części drogowej wynosi ok. 65 proc., a robót mostowych w granicach 85 proc.

- Zakończenie prac i oddanie odcinka do ruchu planujemy w czwartym kwartale 2027 roku - informuje GDDKiA.

Koszt inwestycji na tym odcinku S1 wynosi 490 mln zł.

S1 docelowo połączy A1 i lotnisko w Pyrzowicach z granicą państwa w Zwardoniu. Dalej, poprzez słowacką autostradę D3, zapewni połączenie z Żyliną i siecią dróg Europy Środkowej. Trasa jest częścią transeuropejskiego korytarza transportowego Bałtyk - Adriatyk. ©℗



FOT. GDDKiA

Prace na ostatnim fragmencie do węzła Mysłowice - Kosztowy są już mocno zaawansowane. Na zdjęciu rejon węzła Kosztowy

INWESTYCJE, POWIAT BRZESKI

6,5 km nowej DW 768 częściowo ma już asfalt

Paweł Michalczyk

Budowa nowego przebiegu drogi wojewódzkiej nr 768 w powiecie brzeskim jest już na etapie 70 procent zaawansowania. Drogowcy częściowo położyli już asfalt na drodze, która odciąży Przyborów i Rudy-Rysie. Kierowcy pojadą nią już wiosną 2027.



FOT. ZDW KRAKÓW

Budowa obwodnicy Przyborowa i miejscowości Rudy-Rysie

W ramach trzeciego etapu budowy łącznika węzła autostradowego w Brzesku z drogą wojewódzką nr 768 powstaje około 6,5 km nowego odcinka drogi wojewódzkiej. Inwestycja obejmuje również budowę niezbędnej infrastruktury.

- Na około 50 procentach długości inwestycji wykonano podbudowę zasadniczą z betonu asfaltowego, natomiast na pozostałym odcinku wykonano podbudowę pomocniczą z kruszywa lub zrealizowano nasypy. Na około 20 procentach inwestycji wykonano warstwę wiążącą nawierzchni. Ponadto wykonano przebudowę sieci uzbrojenia terenu oraz główne części nośne obiektów mostowych – wylicza Agnieszka Ćwiertniewicz-Leśniak z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie.

W 2027 r. planowane jest wykonanie pozostałych odcinków podbudowy, warstwy wiążącej i ścieralnej nawierzchni, a także robót wykończeniowych na obiektach mostowych i pozostałych prac związanych z wykonaniem nawierzchni.

Ogólne zaawansowanie rzeczowe inwestycji wynosi około 70 procent.

- Wykonawca zgłosił opóźnienia w realizacji robót. Wniosek dotyczący terminu realizacji inwestycji jest obecnie rozpatrywany - zaznacza przedstawicielka ZDW.

Całkowita wartość inwestycji to ponad 127 mln zł, z czego blisko 100 mln zł stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Termin realizacji to maj 2027 rok. ©℗

PORZĄDEK POGRZEBÓW — **DZIŚ ŻEGNAMY**

Cmentarz Rakowicki
11:00 - Ewa Mioduszewska (lat 75)
11:00 - Aniela Piechota (lat 0)
11:40 - Marian Pawłowski (lat 96)
12:20 - Janina Szostak (lat 96)
13:00 - Wiesława Piątkiewicz (lat 88)

Cmentarz Podgórski
12:00 - Henryk Radwański (lat 71)

Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 - Zbigniew Słupczyński (lat 80)
11:00 - Tadeusz Szynal (lat 82)
11:40 - Antoni Roman (lat 74)
12:20 - Adam Bełzowski (lat 86)
13:00 - Mariusz Bętkowski (lat 67)
13:40 - Cecylia Godula (lat 82)

Cmentarz Grębałów
11:40 - Piotr Wójcik (lat 40)
13:00 - Kazimierz Nocuń (lat 63)
13:40 - Krystyna Bartocha (lat 71)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
11:00 - Liudmyla Dobrynska (lat 71)

Cmentarz Mydlniki
13:00 - Janusz Baczyński (lat 65)

eprasa.pl 208751e479

MORDERCY DROGOWEMU GROZI 20 LAT WIĘZIENIA

Pijany, bez prawa jazdy, jechał przez Gdów z prędkością 100 km/h i zabił 70-letnią rowerzystkę

Joanna Mrozek

Do wypadku w Gdowie doszło w niedzielę rano. Kobieta, która przed godz. 8 rano wracała na rowerze z pracy, straciła życie na łuku ul. Łapanowskiej. Zginęła na miejscu, a okoliczności zdarzenia są bardzo drastyczne. Sprawcą jest Filip T. – 20-letni mieszkaniec sąsiedniej miejscowości.

W niedzielę około godziny 7:50 na ulicy Łapanowskiej w Gdowie, w powiecie wielickim, doszło do tragicznego wypadku drogowego z udziałem samochodu osobowego marki Audi oraz rowerzystki. W wyniku zdarzenia 70-letnia kobieta poniosła śmierć na miejscu.

W toku śledztwa, które prowadzi policja oraz Prokuratura Rejonowa w Myślenicach ustalono, że kierowca jechał z prędkością prawdopodobnie, jak stwierdził biegły, dwukrotnie przekraczającą dozwoloną, czyli około stu kilometrów na godzinę albo szybciej.



FOT. JOANNA MROZEK

Gdów, ul. Łapanowska. Tutaj w niedzielę, 22 listopada, zginęła 70-letnia rowerzystka. Na miejscu wypadku płoną znicze

Rowerzystka poniosła śmierć

- Podejrzany prowadził samochód marki Audi i na łuku drogi postanowił wyprzedzić dwa samochody. Był pod znacznym wpływem alkoholu, bo jak został przyjęty do szpitala, to stwierdzono u niego dwa promile alkoholu we krwi. Wyprzedzając te samochody, stracił panowanie nad swoim autem i zderzył się czołowo z rowerzystką, która prawidłowo jechała w przeciwnym kierunku - mówi prokurator Tomasz Waszczuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Wstrząsający widok

Kobieta zginęła na miejscu. Jak przekazał nam jeden z mieszkańców, 70-latka wracała rowerem po pracy do domu. Zajmowała się starszą kobietą, której rodzina akurat w weekend miała zaplanowany wyjazd. W zderzeniu z rozpędzonym Audi nie miała żadnych szans. Mieszkańcy oraz świadkowie, którzy byli na miejscu opisują, że był to wstrząsający widok. Mówią o scenach, które trudno wymazać z pamięci. Ze względu na drastyczny charakter zdarzenia nie będziemy jednak opisywać szczegółów.

Jak udało nam się dowiedzieć, szaleńczy rajd kierowcy Audi nie trwał zbyć długo. 20-latek miał wyjechać spod sklepu „Żabka", który mieści się na tej samej ulicy. Przejechał zaledwie kilkaset metrów i uderzył w rowerzystkę.

Zabrał auto bez wiedzy właściciela? Pijany odwoził koleżanki

20-letni mężczyzna miał uczestniczyć w spotkaniu towarzyskim, na którym nie brakowało alkoholu. W aucie przewoził trzy młode kobiety. Wszystkie osoby, te kobiety również, były pod wpływem alkoholu, ale nie tak znacznym, jak kierowca.

- Mamy takie ustalenia, że on zabrał samochód swojego znajomego bez jego wiedzy i po spotkaniu towarzyskim postanowił odwieźć te kobiety do domów. Na łuku drogi, czy zaraz przed, podobno gwałtownie przyspieszył - dodaje rzecznik prokuratury.

Po wypadku mężczyzna został przewieziony do szpitala. Po kilku godzinach lekarze stwierdzili, że jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo i został wypisany. Wtedy zatrzymała go policja.

Grozi mu do 20 lat więzienia

We wtorek Filip T. w prokuraturze w Myślenicach usłyszał zarzut spowodowania wypadku śmiertelnego, będąc w stanie nietrzeźwości (art.177 § Kodeksu karnego w związku z art.178 § 1a pkt 2 Kodeksu karnego). Grozi mu od 5 do 20 lat pozbawienia wolności.

Na wniosek prokuratury 20-latek został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy. Śledztwo nadal trwa. ©℗

POWIAT NOWOTARSKI

Jest nowy most i rondo w Tylmanowej – teraz jedzie się świetnie!

Alicja Fałek

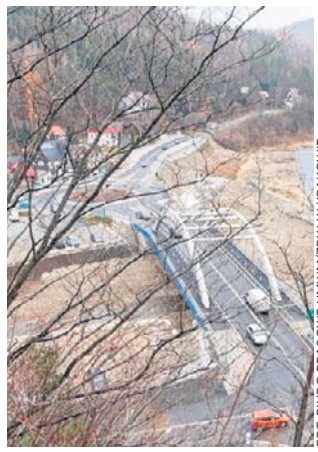
Kierowcy mogą już korzystać z nowego ronda i mostu, które powstały na drodze wojewódzkiej nr 969 w Tylmanowej, na trasie między Łąckiem a Krościenkiem nad Dunajcem.

Mieszkańcy Tylmanowej i całej gminy Ochotnica Dolna, jak również kierowcy pokonujący drogę wojewódzką 969 na trasie z Nowego Sącza do Krościenka nad Dunajcem, z niecierpliwością oczekiwali na otwarcie nowego ronda oraz mostu na potoku Ochotnickim. Kierowcy skarżyli się na trudny wyjazd z kierunku Ochotnicy na ruchliwą drogę wojewódzką. Na tym skrzyżowaniu dochodziło też do wielu zdarzeń drogowych, w tym tragicznych w skutkach wypadków. Dlatego przebudowa układu komunikacyjnego była jedną z ważniejszych i upragnionych inwestycji drogowych w powiecie nowotarskim.

- To ważny moment dla mieszkańców Sądecczyzny i całej Małopolski. Inwestycja znacząco poprawi bezpieczeństwo na drodze wojewódzkiej 969 - podkreśla Witold Kozłowski, wicemarszałek Małopolski.

Realizowana na zlecenie Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie ta inwestycja w ciągu drogi wojewódzkiej nr 969 w Tylmanowej kosztowała łącznie ponad 19,6 mln zł. Za jej wykonanie odpowiadała firma PRIMOST Południe, która wygrała postępowanie przetargowe.

Inwestycja w Tylmanowej została podzielona na dwa zadania. Pierwsze polegało na rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 969. Powstało nowe rondo i most, na którym jest jezdnia szerokości 7 metrów. Do tego powstały chodniki, bezpieczna ścieżka pieszo-rowerowa oraz zatoki autobusowe. Drugim zadaniem była budowa przyczółka mostowego na lewym brzegu Dunajca.



FOT. BIURO PRASOWE UMWM/ZDW W KRAKOWIE

Tylmanowa. Nowy most i rondo na DW969

Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki zaangażowaniu środków europejskich, budżetu państwa oraz dobrej współpracy samorządów województwa i gminy. Udało się pozyskać ponad 17 mln zł dofinansowania, na które złożyły się środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) – ponad 15 mln zł oraz dotacja z budżetu państwa – 1,8 mln zł. Wkład własny gminy Ochotnica Dolna wyniósł ponad 1,3 mln zł. ©℗

REKLAMA 0011612251



eprasa.pl 208751e479

39. URODZINY PIDŻAMY PORNO

Inteligentne teksty, przebojowe refreny i energetyczna muzyka



FOT. TOMASZ HOŁOD

Na koncerty Pidżamy Porno jej wokalista i lider Krzysztof „Grabaż" Grabowski przywdziewa zawsze charakterystyczny cylinder

Paweł Gzyl

To już prawie cztery dekady, od kiedy Pidżama Porno raczy nas melodyjnymi piosenkami, łączącymi zbuntowane teksty z punkową energią. Jak co roku zespół świętuje kolejne urodziny również w Krakowie - tym razem w sobotę 28 listopada w klubie Studio.

Założycielem i liderem zespołu jest wokalista Krzysztof „Grabaż" Grabowski. Choć wychował się na muzyce Beatlesów, kiedy w 1982 roku pojechał na festiwal muzyki rockowej w Jarocinie, zachwycił się punkowymi kapelami i ich radykalnym przekazem. Powołał wtedy w rodzinnej Pile grupę Ręce Do Góry, która miała skrajnie antykomunistyczny przekaz. Ponieważ cenzura utrudniała mu występy, „Grabaż" założył w 1987 roku nową formację o wyróżniającej się nazwie Pidżama Porno.

Jak przystało na zbuntowany zespół tamtych czasów, zadebiutował on dwa lata później w Jarocinie. W tym samym czasie grupa przygotowała swój debiutancki album „Ulice jak stygmaty". Zawierał on punkowe piosenki, ale nie szybkie i hałaśliwe, jak było wówczas modne, tylko raczej melodyjne, choć nie pozbawione mocniejszej energii. Do dziś stanowią one dokument swego czasu, kiedy PRL chwiał się w posadach, a powiew wolności był coraz mocniejszy.

Tym, co od początku wyróżniało Pidżamę Porno, była poetycka siła tekstów „Grabaża". Zamiast prostych, publicystycznych haseł, słuchacze dostawali gorzkie, ironiczne, a zarazem głęboko romantyczne opowieści o miłości, wykluczeniu i dorastaniu w nieprzyjaznym świecie. Przełom w karierze grupy nastąpił pod koniec lat 90. za sprawą płyt „Złodzieje zapalniczek" oraz „Styropian". To z nich pochodzą utwory, które na stałe weszły do kanonu polskiego rocka – „Ezoteryczny Poznań", „Bal u Senatora '93" czy „Do nieba wzięci".

Prawdziwa eksplozja popularności nadeszła jednak na początku nowego tysiąclecia. Wydany w 2001 roku album „Marchef w butonierce" oraz późniejsze o trzy lata „Bułgarskie Centrum" wyniosły grupę na szczyty list przebojów i największe sceny festiwalowe, w tym na Przystanek Woodstock. Hymny takie, jak „Twoja generacja", „Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości" czy „Wirtualni chłopcy" połączyły punkową bezkompromisowość z przebojowymi refrenami, co przyciągnęło pod scenę w Żarach aż trzysta tysięcy fanów.

Historia zespołu nie była jednak wolna od zawirowań. W 2007 roku Pidżama Porno zawiesiła działalność na czas nieokreślony, a jej lider skupił się na projekcie Strachy Na Lachy. Przerwa trwała kilka lat, ale powrót na scenę w połowie kolejnej dekady udowodnił, że głód tych piosenek wcale nie zmalał. Zespół nie zamierzał zresztą odcinać kuponów wyłącznie od dawnej sławy. Nowe albumy „Sprzedawca jutra" (2019) i „PP" (2023) pokazały formację dojrzałą, wciąż zadającą niewygodne pytania i komentującą współczesność z coraz większą goryczą.

- Często podchodzą do mnie ludzie, mówiąc, że moje utwory uratowały im życie, co jest dla mnie ogromnym kopniakiem. Wiem, że mogę zmieniać jednostkowo, ale zrozumiałem, że nie pociągnę za sobą masy - podkreśla Grabaż.

Bilety na koncert Pidżamy Porno w klubie Studio w Krakowie w dniu 28 listopada o godz. 20 w cenach od 120 zł są dostępne w serwisach eBilet.pl, Eventim.pl i Ticketclub.pl.

W KRAKOWSKIEJ TAURON ARENIE

Erste Amadeus Live - oscarowy film z muzyką symfoniczną

Paweł Gzyl

6 stycznia zawita do Krakowa widowisko Erste Amadeus Live. To pokaz słynnego filmu Miloša Formana z muzyką Mozarta na żywo w wykonaniu ponad stu artystów na scenie. Gościnnie wystąpi pianista Hyuk Lee - finalista XVIII Konkursu Chopinowskiego.



FOT. KRZYSZTOF WILMA

Erste Amadeus Live - spotkanie z wybitnym kinem i genialną muzyką

Są historie, które nie tracą swojej siły z upływem czasu. I są takie, które za każdym razem odkrywa się na nowo, gdy zmienia się sposób ich opowiadania. Erste Amadeus Live należy do obu tych kategorii. Nagrodzony ośmioma Oscarami film Miloša Formana, opowiadający o geniuszu Wolfganga Amadeusza Mozarta i jego pełnej zazdrości relacji z Antonio Salierim, spotyka się z muzyką wykonywaną na żywo przez orkiestrę symfoniczną i chór. Obraz, dźwięk i emocje płyną tu jednym nurtem, a monumentalna przestrzeń koncertowej areny staje się częścią spektaklu.

Widowiska pod hasłem Amadeus Live od lat gromadzą publiczność w renomowanych salach koncertowych na świecie. Międzynarodowa historia projektu rozpoczęła się w 2016 roku w londyńskiej Royal Albert Hall. Następnie widowisko odwiedziło m.in. Pragę i Wiedeń, a także Tokio, Toronto, Paryż i Seul. Do tej pory zaprezentowano je ponad 100 razy, za każdym razem przywracając filmowi Formana jego niezwykły muzyczny wymiar.

Teraz projekt otwiera kolejny rozdział swojej polskiej historii. Po wcześniejszych pokazach w Warszawie i Wrocławiu wraca w styczniu 2027 roku, by spotkać się z publicznością w trzech miastach i największych halach koncertowych. Tym razem wydarzenie będzie można przeżyć w Tauron Arenie Kraków, Ergo Arenie w Gdańsku i Sopocie oraz Atlas Arenie w Łodzi.

Na ekranie pojawia się „Amadeusz" Miloša Formana: jeden z najważniejszych filmów w historii kina, uhonorowany ośmioma Oscarami; w tym za najlepszy film, reżyserię i scenariusz. Na scenie muzyka zyskuje własną przestrzeń i siłę: wykonują ją Orkiestra Akademii Beethovenowskiej oraz Chór Polskiego Radia – Lusławice pod batutą cenionego holenderskiego dyrygenta Ernsta van Tiela. Gościnnie wystąpi Hyuk Lee: pianista, finalista XVIII Konkursu Chopinowskiego i zwycięzca paryskiego Konkursu Long-Thibaud.

„Nie jest to koncert, któremu towarzyszy film, ani filmowy seans z rozbudowanym akompaniamentem. Obraz i muzyka zostały połączone w precyzyjnie zsynchronizowaną całość. Partytura Mozarta nie pozostaje na drugim planie – staje się pełnoprawną bohaterką opowieści, współtworzy jej dramaturgię, odsłania emocje postaci i pozwala inaczej odczytać ich ambicje, namiętności oraz konflikty" - podkreślają organizatorzy.

Od figlarnych arii z „Wesela Figara" i „Czarodziejskiego fletu", przez dramatyczne fragmenty „Don Giovanniego", aż po przejmujące „Requiem d-moll" – muzyka prowadzi widzów przez całą gamę emocji. Potęga orkiestry, brzmienie chóru i fortepianu, siła obrazu oraz akustyka wielkiej hali składają się na doświadczenie, którego nie sposób odtworzyć w domowych warunkach.

Fenomen Erste Amadeus Live wyrasta ze spotkania sztuk, które wzajemnie wzmacniają swoje oddziaływanie. Kino dostarcza obrazu, bohaterów i opowieści. Muzyka nadaje im rytm, głębię oraz emocjonalną intensywność.

Bilety na widowisko Erste Amadeus Live w dniu 6 stycznia 2027 roku o godz. 18 w Tauron Arenie Kraków w cenach od 149 zł są dostępne na stronach internetowych https://timelessfilmfestival.pl/pl/amadeus-live/ oraz www.ebilet.pl.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

Przed świętami po raz ostatni zwiedzanie galerii Jerzego Dudy-Gracza

Anna Piątkowska

Tylko do 20 grudnia można będzie zobaczyć w obecnym kształcie wystawę prac Jerzego Dudy-Gracza w galerii autorskiej artysty w Nowohuckim Centrum Kultury.

„Zamykamy salę wystawową, by za jakiś czas powrócić z odmienioną przestrzenią i narracją prezentującą dorobek mistrza w zupełnie nowej perspektywie" - zapowiada NCK.

Tuż przed zamknięciem obecnej wystawy - w piątek, 18 grudnia o godz. 17 po wystawie prac swojego ojca oprowadzi historyczka sztuki i reżyserka teatralna Agata Duda-Gracz.

- Całość ekspozycji kręci się wokół śmierci i przemijania, którymi ojciec był opętany od czasu pierwszego zawału, którego dostał mając 43 lata - mówiła Agata Duda-Gracz podczas otwarcia obecnej odsłony wystawy w 2023 r. - Malował nie tylko przemijanie ciała, ale także idei, tradycji, tzw. polskiej wsi, polskiej kultury, odchodzenie bliskich, ale także siebie po drugiej stronie.

Na obecną odsłonę ekspozycji składają się 104 obrazy, w tym wiele prezentowanych po raz pierwszy - wyboru prac dokonała córka artysty, która odpowiedzialna jest także za koncepcję ekspozycji. Prezentowane prace pochodzą z różnych okresów życia Jerzego Dudy-Gracza, dzięki czemu można obserwować, jak zmieniał się sposób malowania z jednej strony, a także tego, jak pewne tematy powracają w różnym ujęciu na przestrzeni lat.

eprasa.pl 208751e479

MATERIAŁ INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEJ AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO S.A. 0011611046

Pożyczki, które zmieniają Małopolskę. MARR S.A. daje impuls do rozwoju

Rosnące koszty prowadzenia działalności gospodarczej, wysokie ceny energii oraz coraz większe potrzeby inwestycyjne sprawiają, że dostęp do korzystnego finansowania staje się dziś jednym z kluczowych elementów rozwoju.

Właśnie dlatego coraz większym zainteresowaniem cieszą się pożyczki oferowane przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego S.A., która od lat wspiera przedsiębiorców, samorządy, organizacje społeczne oraz spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe w realizacji ważnych inwestycji.

MARR S.A. jest jedną z najważniejszych instytucji wspierających rozwój gospodarczy regionu. Oferta spółki obejmuje dziś szeroki wachlarz programów finansowych od wsparcia dla mikroprzedsiębiorców, przez pożyczki dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą, aż po wielomilionowe środki na inwestycje związane z efektywnością energetyczną. Celem MARR S.A. jest wspieranie rozwoju małopolskich przedsiębiorców i instytucji poprzez dostęp do stabilnego, bezpiecznego i preferencyjnego finansowania. Dlatego pożyczki MARR S.A. są realnym impulsem do inwestowania i rozwoju lokalnej gospodarki.

Szczególną rolę w działalności MARR S.A. odgrywa dziś wsparcie mikro i małych przedsiębiorstw. Wiele lokalnych firm, zwłaszcza działających w mniejszych miejscowościach, nadal napotyka trudności w uzyskaniu finansowania komercyjnego. Preferencyjne pożyczki oferowane przez MARR S.A. pozwalają natomiast realizować inwestycje, które dla wielu przedsiębiorców byłyby trudne do sfinansowania wyłącznie z własnych środków.

W praktyce przedsiębiorcy mogą dziś otrzymać nawet do 500 tysięcy złotych na rozwój i prowadzenie firmy. Środki można przeznaczyć między innymi na zakup maszyn, urządzeń i wyposażenia, rozwój działalności, inwestycje technologiczne czy tworzenie nowych miejsc pracy. Pożyczki udzielane są nawet na pięć lat, a oprocentowanie rozpoczyna się od poziomu 5,3 procent. Wymagany jest również wkład własny w wysokości 20 procent inwestycji. Dla wielu firm to jednak znacznie korzystniejsze rozwiązanie niż standardowe finansowanie bankowe.



Rafał Wdowicz, p.o. dyrektora Departamentu Instrumentów Finansowych MARR S.A.

Z oferty mogą korzystać zarówno firmy już działające na rynku, jak i osoby rozpoczynające działalność gospodarczą. MARR S.A. podkreśla, że zależy jej szczególnie na wspieraniu lokalnej przedsiębiorczości oraz firm rodzinnych, które budują gospodarczy potencjał regionu. Dla wielu przedsiębiorców preferencyjna pożyczka jest pierwszym krokiem do rozwoju firmy, zwiększenia zatrudnienia czy wdrożenia nowych usług. To pozwala małopolskim firmom rozwijać się bez nadmiernych obciążeń finansowych.

Coraz większe znaczenie w działalności MARR S.A. mają również inwestycje związane z transformacją energetyczną. Wysokie ceny energii powodują, że samorządy, spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe oraz instytucje publiczne coraz częściej szukają możliwości modernizacji budynków i ograniczenia kosztów eksploatacyjnych.

W ramach programów wspierających efektywność energetyczną możliwe jest uzyskanie nawet 10 milionów złotych na modernizację budynków użyteczności publicznej oraz do 5 milionów złotych na inwestycje w budynkach wielorodzinnych. Oferta skierowana jest między innymi do samorządów, wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, uczelni, kościołów, towarzystw budownictwa społecznego czy jednostek organizacyjnych samorządu terytorialnego. Finansowanie obejmuje między innymi termomodernizację, wymianę źródeł ciepła, montaż odnawialnych źródeł energii, instalację magazynów energii czy modernizację systemów grzewczych. Co istotne, oprocentowanie pożyczek energetycznych jest bardzo niskie w skali roku i wynosi 1 procent przy osiągnięciu odpowiednich efektów oszczędności energetycznej. Maksymalny okres spłaty może sięgać nawet 20 lat, przy tych programach nie pobierane są prowizje za udzielenie pożyczki.



Stoisko Departamentu Instrumentów Finansowych MARR S.A. na Forum Samorządowym w Zakopanem w 2025 r.



Renata Lipska, główny specjalista ds. obsługi klienta w MARR S.A.

Co ważne, część pożyczek może zostać częściowo umorzona po osiągnięciu odpowiednich efektów energetycznych. Dla wielu instytucji jest to ogromna szansa na realizację inwestycji, które jeszcze kilka lat temu wydawały się poza zasięgiem finansowym.

- Nowoczesne inwestycje energetyczne to dziś nie tylko ekologia, ale przede wszystkim konkretne oszczędności dla mieszkańców i instytucji. Dzięki preferencyjnym pożyczkom można realizować inwestycje, które jeszcze kilka lat temu były poza zasięgiem wielu podmiotów - mówi **Rafał Wdowicz**, p.o. dyrektora Departamentu Instrumentów Finansowych MARR S.A.

Dużym zainteresowaniem cieszą się również pożyczki dla wspólnot mieszkaniowych. Dzięki nim możliwe staje się przeprowadzenie remontów dachów, elewacji, instalacji czy modernizacji części wspólnych budynków. Takie inwestycje nie tylko poprawiają komfort życia mieszkańców, ale także zwiększają wartość nieruchomości i pozwalają ograniczać koszty utrzymania budynków.

Ważnym elementem działalności MARR S.A. jest także wsparcie organizacji pozarządowych. Specjalne pożyczki pomostowe umożliwiają fundacjom i stowarzyszeniom realizację projektów finansowanych ze środków unijnych jeszcze przed otrzymaniem refundacji. Maksymalna wartość wsparcia wynosi 100 tysięcy złotych, a okres spłaty może zostać wydłużony nawet do 60 miesięcy. Oprocentowanie ma charakter stały i obecnie wynosi 5,3 procent.

Dzięki temu lokalne organizacje mogą sprawniej prowadzić działania społeczne, edukacyjne czy kulturalne bez ryzyka utraty płynności finansowej podczas realizacji projektów.

- Klienci MARR S.A. podkreślają, że jedną z największych zalet naszych pożyczek jest elastyczne podejście oraz możliwość uzyskania korzystniejszych warunków niż w sektorze komercyjnym. W wielu przypadkach przedsiębiorcy i instytucje mogą liczyć na preferencyjne oprocentowanie, długi okres spłaty czy karencję w regulowaniu zobowiązań - mówi **Renata Lipska**, główny specjalista ds. obsługi klienta w MARR S.A.

- Chcemy, aby mieszkańcy Małopolski wiedzieli, że rozwój inwestycji nie musi oznaczać bardzo drogich kredytów komercyjnych. Nasze instrumenty finansowe mają pomagać w realizacji ambitnych planów i wspierać rozwój lokalnych społeczności. Wypełniamy lukę wsparcia finansowego - podkreśla **Rafał Wdowicz**, p.o. dyrektora Departamentu Instrumentów Finansowych MARR S.A.

Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. od lat pełni ważną rolę w budowaniu potencjału gospodarczego regionu. Dziś, gdy wiele samorządów, przedsiębiorców oraz spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych szuka stabilnych źródeł finansowania inwestycji, oferta pożyczek MARR staje się jednym z najważniejszych narzędzi wspierających lokalny rozwój.

Szczegółowe informacje dotyczące wszystkich programów pożyczkowych, warunków finansowania oraz zasad składania wniosków dostępne są na stronie internetowej marr.pl w zakładce „pożyczki". (https://marr.pl/pozyczki/)

POŻYCZKI MARR S.A.

1. Na poprawę efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej - do 10 milionów złotych.
2. Na efektywność energetyczną budynków jednorodzinnych - do 5 milionów złotych.
3. Dla małych i średnich firm na rozwój i prowadzenie firmy - do 500 tys. złotych.
4. Na rozpoczęcie działalności gospodarczej - do 500 tys. złotych.
5. Dla organizacji pozarządowych na wydatki związane z dotacjami UE - do 100 tys. złotych.
6. Dla wspólnot mieszkaniowych na remont lub inwestycje - do 500 tys. złotych.

eprasa.pl 208751e479

FOKUS

• **Zainteresowanie Polaków zakupami** w Black Friday w ostatnich latach rośnie – wydajemy między 400 a 600 złotych

KOMITET DS. BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Naruszenie polskiej przestrzeni to nie przypadek. To intencjonalne działanie

Stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej jest jasne. Rakiety, które spadły na terenie Polski, to było intencjonalne działanie Rosji

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

Komitet do spraw Bezpieczeństwa Narodowego zajmuje się sprawą naruszeń polskiej przestrzeni powietrznej. Takie informacje przekazał wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz wczoraj jeszcze przed posiedzeniem rządu.

23 listopada w Kwaterze Głównej NATO zebrała się Rada Północnoatlantycka dokładnie w tej samej sprawie. Szef Sojuszu Mark Rutte powiedział, że źródłem tego „niebezpiecznego incydentu" jest Rosja i należy ustalić, czy było to działanie celowe. Dodał, że w odpowiedzi na każdy incydent w Europie będzie więcej wsparcia dla Ukrainy.

NATO obiecało też wesprzeć Polskę samolotem wczesnego ostrzegania AWACS.

W poniedziałek po raz kolejny przestrzeń powietrzna została naruszona.

Szef MON zapowiedział, że Komitet ds. Bezpieczeństwa Narodowego podejmie również temat ochrony polskiego nieba, naruszenia naszej przestrzeni powietrznej, wsparcia NATO – samoloty wczesnego ostrzegania i stała baza wojsk amerykańskich w Polsce.

To, czego nie wypowiedział Rutte, wprost powiedziała sekretarz stanu podczas Regionalnego Forum Ekonomicznego w Kielcach.



FOT. WIKTOR DĄBKOWSKI

Wiceminister obrony narodowej Paweł Zalewski podkreślił, że trudno sobie wyobrazić, aby naruszenie polskiej przestrzeni przez rosyjski obiekt było przypadkowe

– Były to rakiety Rosyjskie Ch-101 i były to rakiety wyprodukowane w ostatnim kwartale tego roku. To znaczy, że Federacja Rosyjska na bieżąco przygotowuje się do przekraczania granicy. Moim zdaniem to, co się stało, trudno uznać za przypadek – przekazała Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

Wiceminister obrony narodowej Paweł Zalewski podkreślił, że trudno sobie wyobrazić, aby krótkotrwałe naruszenie polskiej przestrzeni przez rosyjski obiekt, do którego doszło w poniedziałek wieczorem, było przypadkowe. Na 20 kilometrów w głąb Polski wleciał rosyjski dron obserwacyjny. Trwało to 9 minut i 20 sekund. Sytuacja była na bieżąco monitorowana i wydano autoryzację na zestrzelenie obiektu, natomiast po zmianie przez niego kursu na kierunek wschodni, uwzględniając potencjalne zagrożenie dla ludności cywilnej i możliwe skutki zestrzelenia, podjęto decyzję o wstrzymaniu się od użycia uzbrojenia w związku z utrzymującym się ryzykiem wyrządzenia szkód.

Gotowe pomóc Polsce są Czechy – oświadczyli w Pradze minister obrony Jaromir Zuna i szef sztabu generalnego Miroslav Hlavacz. Czeskie wojsko ma przygotowane warianty wsparcia i czeka na konkrety z polskiej strony.

Zuna podczas konferencji prasowej powiedział, że wszystko zależy od potrzeb, jakie Polska sprecyzuje wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO). Przypomniał, że Czechy mają swoich żołnierzy w krajach wschodniej flanki NATO. – To jest nasz priorytet – dodał. Zwrócił uwagę, że w Polsce są czeskie śmigłowce AH-1Z Viper.

Szef sztabu generalnego oświadczył, że w czasie weekendu wojsko analizowało możliwości wsparcia Polski. – Mamy przygotowane warianty, jak moglibyśmy pomóc. Przedstawię je ministrowi i poczekamy na polską prośbę i na nią zareagujemy – powiedział.

Zdaniem gen. bryg. rez. Jarosława Kraszewskiego, Moskwa testuje NATO.

– Rosyjskie obiekty naruszające polską przestrzeń powietrzną powinny być bezwzględnie strącane. (...) Polska musi pokazać, że potrafi chronić swoje terytorium – powiedział gen. Kraszewski.

PAP

PRAWO

Sąd przedłużył areszt dla byłego prezesa PKOl

oprac. Jan Nowaczyk

Sąd Okręgowy w Warszawie przedłużył o trzy miesiące, do 23 lutego, areszt dla byłego prezesa PKOl Radosława Piesiewicza, który usłyszał zarzuty w śledztwie w sprawie Zondacrypto.

Były szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz (wyraził zgodę na podanie pełnego nazwiska – PAP) pod koniec sierpnia usłyszał zarzuty płatnej protekcji i faworyzowania wierzycieli. Nie przyznaje się do winy.

Sąd uwzględnił wówczas wniosek prokuratora i Piesiewicz został aresztowany na trzy miesiące. Obrona złożyła zażalenie na tę decyzję, jednak sąd go nie uwzględnił. Prokuratura złożyła kolejny wniosek o przedłużenie aresztu.

Wczoraj wnioskiem prokuratury o przedłużenie aresztu zajął się Sąd Okręgowy w Warszawie i przedłużył Piesiewiczowi tymczasowy areszt o kolejne trzy miesiące.

PAP

WIZY

„Nie" dla rosyjskich i białoruskich sportowców

oprac. Jan Nowaczyk

Przywódcy siedmiu państw, w tym premier Polski Donald Tusk, wezwali szefów unijnych instytucji do niewydawania wiz rosyjskim i białoruskim sportowcom.

Poza szefem polskiego rządu pod listem podpisali się premierzy: Estonii – Kristen Michal, Danii – Mette Frederiksen, Finlandii – Petteri Orpo, Łotwy – Andris Kulbergs i Szwecji – Ulf Kristersson, a także prezydent Litwy Gitanas Nauseda.

Liderzy tych siedmiu państw zapowiedzieli, że podniosą tę kwestię na unijnym szczycie w czwartek i piątek w Brukseli.

W piśmie odwołali się do wniosków z unijnego szczytu zorganizowanego w czerwcu. Przywódcy 27 państw członkowskich zgodzili się wówczas, że dopóki nie nastanie pokój w Ukrainie, nie należy normalizować uczestnictwa Rosji i Białorusi w międzynarodowych wydarzeniach sportowych i kulturalnych.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Policjant poprosił o uszanowanie prywatności

Policjant Jakub Kulik, ranny w zamachu 7 listopada w centrum Krakowa, w liście otwartym do mediów zwrócił się o uszanowanie prywatności jego i bliskich. Podkreślił, że obecnie chce się skupić na powrocie do zdrowia zarówno swojego, jak i partnera z patrolu.„Wierzę, że przyjdzie jeszcze czas na osobiste podziękowania za okazane wsparcie i życzliwość" – pisze w liście otwartym Kulik. PAP

Bytom

Dwaj patostreamerzy skazani na kary więzienia

Trzy i pół roku więzienia dla jednego z oskarżonych oraz trzy lata i trzy miesiące więzienia dla drugiego – takie kary wymierzył wczoraj Sąd Rejonowy w Bytomiu dwóm patostreamerom – Bartłomiejowi K. i Marcinowi F. Odpowiadali oni m.in. za znęcanie się nad młodymi kobietami podczas transmisji internetowych, rozpowszechnianie nagiego wizerunku i przestępstwa seksualne na szkodę jednej z kobiet, a także spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. PAP

Lubuskie

Areszt dla podejrzanego o przestępstwo seksualne

Lubuscy policjanci zatrzymali, a sąd aresztował 36-latka podejrzanego o przestępstwo seksualne, do którego doszło w 2012 r. w Gorzowie Wlkp. To efekt pracy funkcjonariuszy zajmujących się rozwiązywaniem niewyjaśnionych spraw. 36-latek usłyszał zarzuty zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem oraz uszkodzenia ciała, za co grozi mu do 15 lat więzienia. Sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jeżeli prezydent zawetuje ustawę znoszącą dwukadencyjność w samorządach, będziemy mogli się przeciwstawić

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ, wicepremier, lider PSL

eprasa.pl 208751e479

REKLAMA

0011608703

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

1925



STUDIUJ. DOŚWIADCZAJ. ŻYJ.

Sprawdź ofertę studiów podyplomowych

studiapodyplomowe.uek.krakow.pl

eprasa.pl 208751e479

SĄD MIĘDZYNARODOWY

Tadżykistan występuje z Międzynarodowego Trybunału Karnego

oprac. Anna Nagel

Tadżykistan oficjalnie powiadomił ONZ o wystąpieniu z Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK). Dokument został doręczony sekretarzowi generalnemu ONZ Antonio Guterresowi 20 listopada, a decyzja wejdzie w życie po upływie 12 miesięcy, czyli 20 listopada 2027 roku.

Do tego czasu kraj pozostanie stroną Statutu Rzymskiego, na podstawie którego działa Trybunał. Tadżykistan podpisał statut w 1998 roku i ratyfikował go dwa lata później.

Decyzję o wystąpieniu zatwierdziła 1 października izba niższa parlamentu. Wiceszef MSZ Idibek Kalandar twierdził, że postępujące upolitycznienie MTK przekształca międzynarodowy wymiar sprawiedliwości w narzędzie nacisku politycznego w sporach między państwami. Oskarżył Trybunał o selektywność i stronniczość, które – jak mówił – podważają niezależność tej instytucji.

Decyzja zapadła w czasie sporu rządu w Duszanbe z MTK, dotyczącego niewykonania nakazu aresztowania Władimira Putina. W marcu Trybunał uznał, że Tadżykistan naruszył zobowiązania wynikające ze Statutu Rzymskiego, ponieważ nie zatrzymał rosyjskiego przywódcy podczas jego wizyty w tym kraju. Od czasu wydania nakazu Putin odwiedził Duszanbe dwukrotnie, ostatnio 19 i 20 listopada.

Po wyjściu Tadżykistanu z MTK żadne z pięciu postsowieckich państw Azji Centralnej nie będzie stroną Statutu Rzymskiego.

MTK z siedzibą w Hadze rozpoczął działalność w 2002 roku. Jest niezależnym od ONZ sądem międzynarodowym, który ściga osoby fizyczne podejrzane o popełnienie najpoważniejszych zbrodni, takich jak ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne. Działa przede wszystkim wtedy, gdy właściwe państwa nie chcą lub nie są w stanie przeprowadzić rzeczywistego postępowania. **PAP**



FOT. AF.NET

Idibek Kalandar oskarżył Trybunał o selektywność i stronniczość

SERBIA

Nastolatek otworzył ogień w szkole średniej. Dwie osoby ranne

oprac. Jan Nowaczyk

Co najmniej dwie osoby odniosły obrażenia w strzelaninie, do której doszło wczoraj rano w mieście Kragujevac w środkowej Serbii. Policja zatrzymała domniemanego sprawcę, ucznia szkoły.

„Około godz. 8 komenda policji w Kragujevacu otrzymała zgłoszenie o incydencie w Pierwszej Szkole Technicznej w Kragujevacu, w wyniku którego dwie osoby odniosły obrażenia – jedna prawdopodobnie na skutek użycia broni palnej, a druga w wyniku kontaktu z odłamkami szkła" – przekazało serbskie MSW w komunikacie zamieszczonym na swojej stronie internetowej.

Policja zatrzymała 17-letniego ucznia szkoły, w której doszło do zdarzenia; jest podejrzewany o użycie karabinka małokalibrowego w holu placówki – podał resort. Jak dodał, żaden z uczniów nie odniósł obrażeń.

Według ustaleń telewizji N1 poszkodowane osoby to pracowniczki szkoły nienależące do grona nauczycielskiego.

Cytowany przez dziennik „Danas" dyrektor szkoły przekazał, że życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo. „Do zdarzenia doszło podczas lekcji, więc w pobliżu nie było żadnych uczniów, co w tej sytuacji było szczęśliwym zrządzeniem losu" – powiedział.

Na miejscu działają służby, które pracują nad ustaleniem okoliczności zdarzenia – podało MSW. **PAP**

BRATYSŁAWA

Grupa Wyszehradzka przeciw propozycji nowego budżetu UE

oprac. Anna Nagel

Kraje Grupy Wyszehradzkiej (V4) opowiedziały się w Bratysławie przeciwko propozycji nowego budżetu UE, przedstawionej przez szefa Rady Europejskiej Antonio Costę. We wspólnym liście wezwały też do odłożenia wejścia w życie systemu ETS2 do 2030 r.

W Zamku Bratysławskim odbyło się spotkanie premierów Słowacji, Polski, Czech i Węgier: Roberta Ficy, Donalda Tuska, Andreja Babisza i Petera Magyara oraz kanclerza Austrii Christiana Stockera.

Głównym tematem rozmów był przyszły budżet UE na lata 2028-2034. Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa zaproponował obniżenie całego budżetu UE o 10 proc. względem pierwotnych planów KE, w tym zmniejszenie o 2,4 proc. środków na politykę spójności.

Politycy rozmawiali też o ETS2, a więc nowym unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji CO_2, który ma objąć transport i budownictwo, oraz o finansowaniu wsparcia dla Ukrainy.

Gospodarz spotkania, premier Fico, podkreślił podczas wspólnej konferencji prasowej, że propozycja Costy ws. budżetu jest nie do przyjęcia. Zaznaczył, że dla krajów V4 ważna jest polityka spójności. Zwrócił też uwagę na problem wysokich cen energii.

Jak poinformował, państwa V4 wezwały we wspólnym liście do odłożenia wprowadzenia w życia systemu ETS2 do 2030 r.

Premier Tusk zwrócił uwagę, że kraje V4 mają wspólne regionalne interesy, a w sprawach, w których się różnią, potrafią rozmawiać. Zapowiedział, że nie zaakceptuje wersji budżetu, która miałaby oznaczać wyższe ceny energii, dotkliwe koszty społeczne albo osłabienie obronności Polski i innych krajów flanki wschodniej.

Szef polskiego rządu podkreślił, że obecnie państwa regionu, takie jak Polska, „potrzebują więcej, a nie mniej środków". Wśród powodów wymienił m.in. agresję Rosji na Ukrainę czy wysokie ceny energii w tej części Europy.

Tusk przypomniał, że Grupa Wyszehradzka jest solidarna w kluczowych kwestiach poruszanych na forum UE. Wyraził zadowolenie ze wspólnego stanowiska ws. cen energii, polityki spójności i polityki rolnej.

Premierzy Czech i Węgier również skrytykowali propozycję unijnego budżetu. – Będziemy walczyć o to, by ten budżet się zmienił – zapowiedział Babisz.

Z kolei Magyar wyraził przekonanie, że „solidarność jest istotna, ale jesteśmy w ramach nowego budżetu zmuszani do tego, w jaki sposób mamy być solidarni". Uczynił w ten sposób aluzję do ultimatum kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który chce uzależnienia przyjęcia nowego siedmioletniego budżetu UE od solidarnego udziału wszystkich państw członkowskich w finansowaniu Ukrainy. Węgry, Słowacja i Czechy stanowczo się temu sprzeciwiają.

O ultimatum Merza mówił także Fico. – Odrzucam stanowisko, że jeśli czegoś nie zrobisz, to będzie z tobą źle – oświadczył.

Odmienne stanowisko ws. unijnego budżetu przedstawił podczas konferencji kanclerz Austrii, kraju, który należy do płatników netto i chce cięć w budżecie. Jak powiedział, propozycja unijnego budżetu jest zbyt optymistyczna i nie odpowiada rzeczywistości. – My tego budżetu musimy bronić przed naszymi obywatelami – zaznaczył. **PAP**



FOT. PAP/EPA/JAKUB GAVLAK

Spotkanie premierów Słowacji, Polski, Czech i Węgier oraz kanclerza Austrii odbyło się na Zamku Bratysławskim

IRAN

Miny w cieśninie Ormuz. Kolejne statki stanęły w ogniu

oprac. Jan Nowaczyk

Trzy kolejne tankowce stanęły w ogniu po wpłynięciu na miny morskie w cieśninie Ormuz – poinformowała irańska telewizja Press TV, powołując się na Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). W ostatnich tygodniach nasiliły się ataki na statki w tym strategicznym szlaku wodnym.

Według IRGC na jednostkach doszło do eksplozji i pożarów, mimo że były eskortowane przez siły amerykańskie. Doniesienia te nie zostały potwierdzone przez niezależne źródła.

Jak zauważył korespondent telewizji Al-Dżazira, podkreślając nieskuteczność amerykańskiej eskorty, IRGC chce zademonstrować swoją kontrolę nad cieśniną. Teheran utrzymuje, że cieśnina pozostaje zamknięta i znajduje się pod jego kontrolą.

Jak zauważa z kolei agencja AP, Iran nasila ataki na statki, dążąc do podniesienia światowych cen energii i wywarcia presji na USA, które blokują irańskie porty.

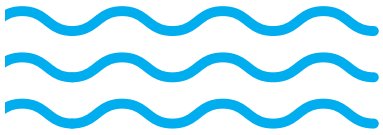
Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) odnotowała od 1 marca do 23 listopada 141 potwierdzonych incydentów związanych z bezpieczeństwem żeglugi na wodach Bliskiego Wschodu, w tym 15 w listopadzie.

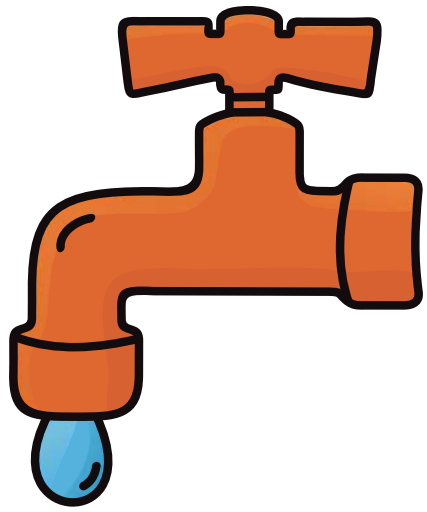
Władze irańskie niemal codziennie informują o kolejnych kilku atakach na statki, jednak doniesienia te tylko częściowo znajdują niezależne potwierdzenie. **PAP**

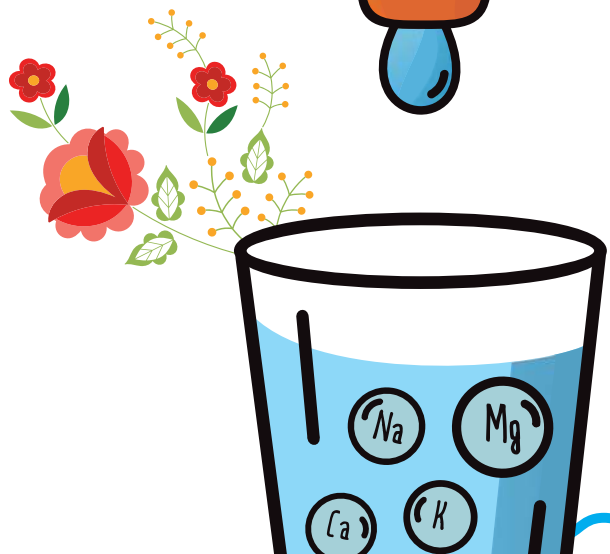
eprasa.pl 208751e479

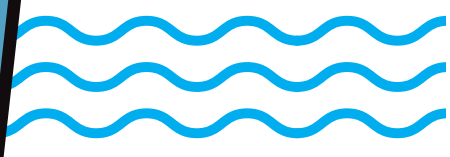
REKLAMA
0011616424







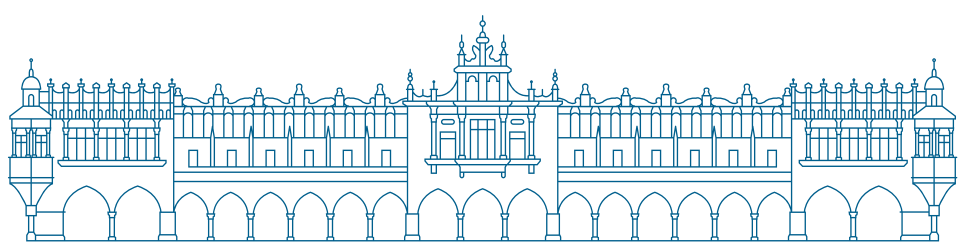




Twój wybór ma znaczenie. Kranowianka pełna minerałów!







Zeskanuj kod QR
i dowiedz się, jaki SKARB
płynie z naszych kranów!

WODOCIĄGI
Miasta Krakowa

***125 lat!** Jesteśmy z Wami. Każdego dnia.*

eprasa.pl 208751e479

STRONA ZDROWIA

Za tydzień • Czy cytrusy można jeść ze skórką? • 8 najbardziej popuarnych zabiegów w sanatoriach. Polacy za nimi szaleją

PORADNIK

Grypa przychodzi znienacka. To najważniejszy, ale nie jedyny objaw, po którym rozpoznasz tę chorobę

Zatkany nos, drapanie w gardle i brak sił? Grypa i przeziębienie dają podobne objawy, jednak ważne jest, aby je prawidłowo zidentyfikować. Choroby wywołują inne wirusy, stąd różny jest ich przebieg i dolegliwości

Anna Rokicka-Żuk

Grypa i przeziębienie to zakaźne choroby wirusowe, na które narażeni jesteśmy w sezonie jesienno-zimowym, a także wczesną wiosną. Powody? Na usta ciśnie się osławiony klasyk: Sorry, taki mamy klimat!

W zimnym okresie roku z powodu wahań temperatury na dworze ciężko ubrać się odpowiednio do panującej aury. Powodem zachorowań są także nagłe zmiany temperatury otoczenia, na które narażamy ciało. Po wyjściu z ciepłego pomieszczenia na zewnątrz różnica temperatur może sięgać nawet 20 stopni Celsjusza. W tym okresie najlepiej stosować metodę ubioru „na cebulkę", czyli warstwowo. Jednak nie zawsze to wystarczy, bo w szczycie zachorowań na infekcje oddechowe możemy łapać je nawet od przypadkowych osób.

Po czym rozpoznać pierwsze objawy przeziębienia?

Przeziębienie rozwija się powoli, a w jego przebiegu stopniowo pojawiają się kolejne objawy, które utrudniają normalne funkcjonowanie. To przede wszystkim katar (nieżyt nosa), zatkany nos, suchy lub mokry kaszel oraz ból gardła. Temperatura ciała może być podwyższona, ale nie wyższa niż 37-38 stopni Celsjusza, nasilając poczucie osłabienia. Do tego dochodzą takie objawy jak: uczucie drapania w gardle; obniżone samopoczucie i zmęczenie, które nie wynikają z przepracowania lub przetrenowania; uczucie zimna i chęć schowania się pod ciepłą kołdrą wraz z kubkiem ciepłej herbaty, aby nagrzać zmarznięte ciało.

Choroba przeziębieniowa zwykle trwa krócej niż 7 dni, jednak nieleczona może rozprzestrzenić się na dolne drogi oddechowe. Powoduje wtedy groźne i wymagające dłuższego leczenia zapalenie płuc lub zapalenie oskrzeli.

Przeziębienie, czyli zapalenie górnych dróg oddechowych (nosa, zatok i gardła), jest powszechnie występującą chorobą wirusową. Wywołać ją może nawet 200 rodzajów różnych patogenów. Najpowszechniej infekcję wywołują rinowirusy, odpowiedzialne za 30-50 proc. zachorowań.



FOT. FREEPIK

Wirusy grypy i przeziębienia przenoszą się drogą kropelkową przez kontakt z chorą osobą. Leczenie obu chorób opiera się na podawaniu środków przeciwwirusowych i łagodzących objawy

Podstawowe objawy grypy

Wirusy powodujące grypę nazywane są wirusami A, B i C. Są one dużo groźniejsze niż te powodujące przeziębienia. Co gorsze, patogeny te z roku na rok mutują, dlatego nie da się na nie uodpornić. Co roku tworzone są nowe szczepionki przeciwko grypie, które chronią przed zachorowaniem tylko w danym sezonie.

Infekcja grypowa objawia się wysoką temperaturą ciała, dochodzącą do wartości wyższych niż 38 stopni. Gorączce towarzyszą zimne dreszcze i potliwość, dlatego chorując na tę chorobę, można leżeć pod trzema kołdrami i nie odczuć satysfakcjonującego nagrzania ciała. Najdłużej utrzymującym się objawem, który może nie ustępować nawet przez 3-4 tygodnie od rozpoczęcia choroby, są bóle mięśniowo-stawowe.

Grypie towarzyszą silne, nieprzyjemne bóle mięśni całego ciała oraz stawów, które uniemożliwiają wykonywanie pracy fizycznej oraz umysłowej. Poczuciu niemocy i trudnościom w skupieniu się (np. na czytaniu książki) towarzyszą ból głowy, światłowstręt i awersja do pokarmów.

Katar nie jest częstym symptomem grypy, natomiast uporczywy, suchy i napadowy kaszel oraz ból w klatce piersiowej to objawy bardzo charakterystyczne. Osoby, które zaraziły się wirusem grypy typu B, mogą doświadczyć bólów brzucha, wymiotów oraz biegunki. Objawy te powodują odwodnienie i duże straty elektrolitów, dlatego nie można zapominać o nawadnianiu się w trakcie choroby.

Groźne powikłania po grypie

Zarówno grypa, jak i przeziębienie wywoływane są atakiem wirusów, które osłabiają układ odpornościowy (immunologiczny). Leczenie tych chorób opiera się na podawaniu środków przeciwwirusowych i łagodzących objawy takie jak stan zapalny, kaszel, gorączka i katar. Obiema chorobami można zarazić się drogą kropelkową przez kontakt z chorą osobą.

Powikłania nieleczonej grypy są groźne dla zdrowia i życia. Wiele z chorób rozwijających się jako skutek niewyleczonej grypy, wcale nie wskazuje na tę chorobę jako przyczynę. Są to:

- zapalenie płuc (szczególnie niebezpieczne dla seniorów) lub oskrzeli;
- bóle brzucha oraz nudności i wymioty, które doprowadzają do odwodnienia;
- zaostrzenia chorób przewlekłych, m.in. cukrzycy, przewlekłej choroby nerek;
- zapalenie ucha środkowego;
- zapalenie zatok, spojówek;
- ropny katar;
- zapalenie mięśni;
- zawał serca;
- ostra niewydolność nerek.

Grypa czy przeziębienie?

5 kluczowych zasad, które dają odpowiedź

- Grypę charakteryzuje nagły i bardzo silny początek (po ok. 24-48 godzinach od zakażenia), natomiast przeziębienie rozwija się stopniowo i powoli, a objawy nie są nasilone.
- Grypa i przeziębienie przebiegają z podwyższoną temperaturą ciała. Przeziębienie kończy się jednak na stanie podgorączkowym (37-38 stopni). Podczas grypy temperatura ciała wzrasta nagle powyżej 38-39 stopni, osiągając wartości nawet 40-42 stopni, stwarzając zagrożenie dla życia.
- Obu chorobom towarzyszy ból gardła, kaszel oraz chrypka, ale w przypadku grypy objawy te występują w połączeniu z bólem w klatce piersiowej, bólami mięśniowo-stawowymi i poczuciem niemocy.
- W przebiegu grypy mogą pojawić się silne bóle brzucha, niechęć do spożywania jedzenia (jadłowstręt), wymioty i biegunka, powodujące odwodnienie i utratę elektrolitów. Te objawy nie są typowe dla przeziębienia.
- Nieleczone lub niedoleczone przeziębienie może zająć nie tylko górne, ale i dolne drogi oddechowe, powodując zapalenie płuc lub oskrzeli. W przypadku grypy skutki i konsekwencje powikłań są znacznie poważniejsze, a nawet zagrażające życiu chorego.

eprasa.pl 208751e479

SANATORIA

Krasnobród koło Nałęczowa. Niedoceniana perełka pośród polskich uzdrowisk

Jeśli szukasz zacisznego uzdrowiska, w którym możesz spędzić turnus na NFZ lub po prostu relaksujący weekend – nie pożałujesz

Emil Hoff

Krasnobród to doskonałe miejsce, by podleczyć się w ciszy i spokoju, bez tłoku i hałasu, jaki może uprzykrzać życie w bardziej znanych miejscowościach. Można się tu poczuć niczym w innym, prostszym i przyjaźniejszym świecie, a to za sprawą pięknej przyrody. Krasnobród otaczają gęste lasy sosnowe, jodłowe i bukowe, miasteczko leży na terenie Krasnobrodzkiego Parku Krajobrazowego i bardzo blisko Roztoczańskiego Parku Narodowego.

Uzdrowisko dedykowane dzieciom – i nie tylko

Z Krasnobrodem wiążą się postacie króla Jana III Sobieskiego i jego żony Marysieńki. Zakochani mieli spotykać się na tutejszym uroczysku, w Krasnobrodzie też królowa ufundowała piękny barokowy kościół.

Jednak historia uzdrowiska Krasnobród zaczyna się w końcu XIX w., kiedy sanatorium przeciwgruźlicze założył tu Alfred Rose. Nazywane było Instytutem Kumysologicznym, bo popularną metodą leczenia było spożywanie kumysu, czyli napoju na bazie koziego mleka.

Kolejne sanatorium otworzono w Krasnobrodzie w latach 30. XX w. Sanatorium na Belfoncie dedykowane było dzieciom i Krasnobród zaczął słynąć jako doskonałe centrum leczenia dzieci.

Niestety, uzdrowisko zostało zdewastowane w czasie II wojny światowej. W latach 50. odżyło: nowe sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci otwarto w 1950 r. na terenie dawnego pałacu Leszczyńskich. Od 1957 r. nosi ono miano Sanatorium Rehabilitacyjnego im. Janusza Korczaka. Dziś przyjmuje zarówno dzieci, jak i dorosłych kuracjuszy.

W Krasnobrodzie leczniczo działają trzy czynniki:

- mikroklimat, zwłaszcza powietrze przesycone olejkami eterycznymi z otaczających miasto iglastych lasów;
- borowina z przebogatego złoża „Majdan Wielki";
- wody mineralne (solanka chlorkowo-sodowo-bromkowa i jodkowa) z wysokim stężeniem siarczanów.

Profil leczniczy uzdrowiska Krasnobród obejmuje:

- choroby dolnych i górnych dróg oddechowych (pulmonologia i laryngologia), np. zapalenie gardła, zatok, migdałków, astma, mukowiscydoza, alergiczny nieżyt nosa;
- choroby ortopedyczno-urazowe (ortopedia), w tym wady postawy;
- choroby reumatologiczne (reumatologia);
- choroby układu nerwowego (neurologia), np. niedowłady, porażenia mózgowe, miopatie;
- otyłość.



FOT. SANATORIUM IM. JANUSZA KORCZAKA

Krasnobród leży w woj. lubelskim, w powiecie zamojskim, w gminie Krasnobród. To zaledwie dwie godziny jazdy autem od Nałęczowa

W Krasnobrodzie jest tylko jedno sanatorium na NFZ

W Krasnobrodzie działa tylko jedno sanatorium: Samodzielne Publiczne Sanatorium Rehabilitacyjne im. Janusza Korczaka. Mieści się ono w dawnym zespole pałacowo-parkowym Leszczyńskich, obok Zespołu Szkół.

Pawilon sanatoryjny, przychodnię uzdrowiskową i zakład przyrodoleczniczy otacza piękny park Podzamek, niedaleko też stąd nad okoliczne stawy i zalew, sanatorium leży też blisko rezerwatu przyrody Święty Roch i otuliny Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego. Sanatorium łączy więc piękno zabytkowej architektury i przyrody. Ale uwaga – właśnie trwa remont budynków pałacowych. Na szczęście nie zakłóca on turnusów:

Zapewniamy, że prowadzone prace nie zakłócają realizacji świadczeń leczniczych, rehabilitacyjnych ani zakwaterowania kuracjuszy – komunikuje dyrekcja sanatorium.

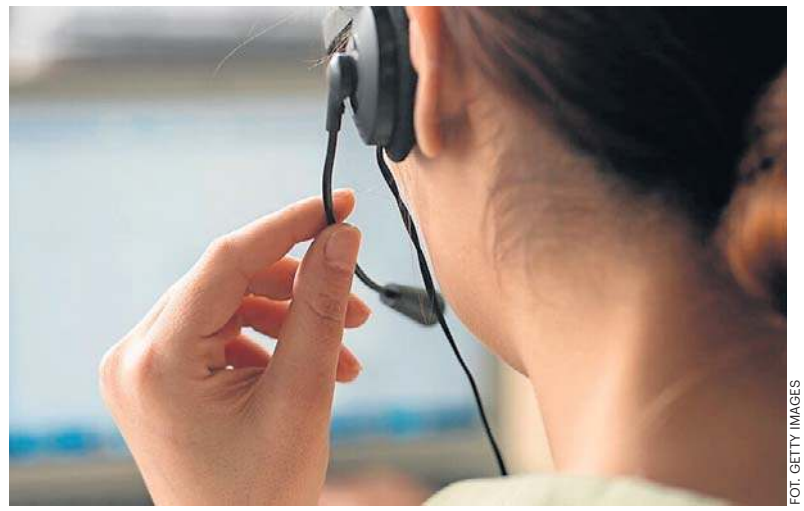
Co oferują turnusy w sanatorium w Krasnobrodzie?

Sanatorium Rehabilitacyjne im. Janusza Korczaka oferuje 152 miejsca dla kuracjuszy, w tym 56 miejsc dla dorosłych i 96 miejsc dla dzieci. Leczenie i rehabilitacja odbywają się stacjonarnie lub ambulatoryjnie. Oferowane są 27-dniowe turnusy dla dzieci (bezpłatne), 21-dniowe turnusy na NFZ (częściowo płatne) i 14-dniowe turnusy rehabilitacyjne z dofinansowaniem PCPR i PEFRON.

W czasie leczenia wykonywane są zabiegi z zakresu: elektroterapii, ultradźwięków, termoterapii, sollux, inhalacje, pola magnetycznego, laseroterapii, masaży wirowych wodnych, hipoterapii, kinezyterapii, krioterapii miejscowej, fluidoterapii, masażu klasycznego.

Za dodatkową opłatą kuracjusze mogą też korzystać ze SPA z ofertą m.in. kąpieli ziołowych, masaży gorącą czekoladą, peelingów, maseczek i parafinowych zabiegów na dłonie.

Skoro o opłatach mowa, w Krasnobrodzie dostępne są też pełnopłatne turnusy prywatne. Ceny wynoszą ok. 250 zł za dobę (plus 4 zł opłaty uzdrowiskowej za każdy dzień pobytu). W ofercie są 3 zabiegi dziennie z możliwością dokupienia kolejnych wedle cennika, oczywiście po konsultacjach z lekarzem prowadzącym leczenie.



FOT. GETTY IMAGES

ZDROWIE PSYCHICZNE

Można przyjść „z marszu" albo zadzwonić. Ważna pomoc dla osób w kryzysie

Julita Rączkowska

Mają być pierwszym kontaktem dla osób zmagających się z problemami psychicznymi i drogowskazem w często skomplikowanym systemie opieki zdrowotnej. Punkty Zgłoszeniowo-Koordynacyjne, działające w ramach pilotażu Centrów Zdrowia Psychicznego, miały skrócić drogę do specjalisty. Jak to wygląda w praktyce?

Z założenia wystarczy przyjść lub zadzwonić i powiedzieć, że potrzebuje się pomocy. Bez skierowania, bez wcześniejszego umawiania wizyty i bez konieczności samodzielnego szukania odpowiedniego specjalisty. Brzmi prosto. Ale czy rzeczywiście tak wygląda to w praktyce? Postanowiliśmy to sprawdzić. Skontaktowaliśmy się z Punktem Zgłoszeniowo-Koordynacyjnym w Toruniu i przeszliśmy przez pierwszy etap kontaktu.

Pierwsze pytanie, które zadaliśmy podczas rozmowy, dotyczyło możliwości zgłoszenia się do punktu bez wcześniejszej rejestracji. Dla osoby znajdującej się w kryzysie psychicznym nawet konieczność wykonania kilku telefonów czy szukania wolnego terminu może być dodatkową przeszkodą. W toruńskiej placówce nie trzeba jednak wcześniej umawiać wizyty. Jak potwierdziła nam pracowniczka punktu, osoba potrzebująca pomocy może po prostu przyjść na miejsce.

Co dzieje się później? Pierwszym etapem jest rozmowa z koordynatorem, który ocenia sytuację pacjenta. Nie chodzi wyłącznie o zapisanie go na wizytę, ale przede wszystkim o ustalenie, jakiego rodzaju wsparcia potrzebuje i czy jego stan wymaga pilnej interwencji.

– My, koordynatorzy pierwszego kontaktu, oceniamy, w jakim stanie jest pacjent i czy wymaga pilnej pomocy, czy możemy wpisać go na listę oczekujących – wyjaśniła nam koordynatorka. – Jeżeli jest stan pilny, musimy zapewnić osobie pomoc w ciągu 72 godzin – podkreśliła nasza rozmówczyni.

Wyjaśniła również, że za stan pilny uznaje się sytuację, w której istnieje zagrożenie życia pacjenta. Placówka dysponuje poradnią zdrowia psychicznego, a także możliwością skorzystania z izby przyjęć szpitala psychiatrycznego. Dzięki temu osoby wymagające pilnej interwencji mogą zostać skierowane do odpowiedniego miejsca.

Inaczej wygląda sytuacja pacjentów, których stan nie wymaga natychmiastowej pomocy. Wówczas mogą zostać wpisani na listę oczekujących. Jak przyznała koordynatorka, terminy do części specjalistów bywają odległe. Nie oznacza to jednak, że każdy pacjent musi czekać kilka miesięcy. W poradni przyjmują również lekarze rezydenci, którzy dopiero rozpoczynają pracę. W ich przypadku czas oczekiwania na wizytę może być znacznie krótszy.

Jak usłyszeliśmy, pracownicy punktu starają się uwzględniać nie tylko dostępność lekarzy, ale również preferencje osób zgłaszających się po pomoc. Niektórzy pacjenci czują się swobodniej podczas rozmowy z kobietą, inni wolą konsultację z mężczyzną. Znaczenie może mieć także sposób komunikacji i charakter lekarza.

– Dopasowujemy specjalistów do pacjenta. Jeżeli ktoś woli rozmawiać z kobietą albo z mężczyzną, również staramy się to uwzględnić – usłyszeliśmy od koordynatorki. Dla osoby, która po raz pierwszy decyduje się opowiedzieć o swoich problemach psychicznych, poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do specjalisty mogą mieć szczególne znaczenie.

eprasa.pl 208751e479

PROFILAKTYKA

Ryzyko wczesnego zawału i udaru rośnie, jeśli pacjent nie zmieni codziennych nawyków

Kluczowe znaczenie mają odpowiednia dieta, edukacja zdrowotna i codzienne wybory. Prozdrowotne nawyki trzeba wpajać już od dziecka.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Dobre samopoczucie nie zawsze oznacza, że w naszym organizmie nie rozwijają się problemy zdrowotne. W przypadku zaburzeń metabolicznych pierwsze sygnały bywają trudne do zauważenia.

Mówił o tym prof. Grzegorz Dzida podczas debaty na Scenie Profilaktyczno-Samorozwojowej VIII edycji konferencji Our Future Forum. Profesor jest specjalistą diabetologii, chorób wewnętrznych i hipertensjologii, na co dzień związany jest z Katedrą i Kliniką Chorób Wewnętrznych na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.



FOT. KATARZYNA WĄŚ-ZANIUK

Zdrowie było jednym z głównych wątków programowych VIII edycji konferencji Our Future Forum, która odbyła się 12 listopada br. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

Ekspert wskazał na kluczową rolę badań profilaktycznych wykonywanych już u najmłodszych pacjentów. Jako przykład podał lipidogram.

– Sześciolatkowie od zeszłego roku mają w bilansie zdrowia lipidogram. My chcemy wykryć jak najwcześniej rodzinne postacie hipercholesterolemii. To są takie choroby, które w różnym nasileniu powodują udary mózgu, zawały serca zaraz po dwudziestce. I najlepiej to wykryć w dzieciństwie, kiedy mamy możliwość zapobiegania zawałom, udarom mózgu w perspektywie 10, 15 czy 20 lat (...) Możemy wprowadzić różne interwencje zdrowotne, tak zwane behawioralne. Nauczyć jak się odżywiać, ale także jest opcja nawet interwencji farmagologicznej. Także już sześciolatki są ujęte taką profilaktyką – przyznał prof. Dzida.

Specjalista w dziedzinie diabetologii, hipertensjologii oraz chorób wewnętrznych podkreślił, że w perspektywie 20-30 lat przełoży się to na wyraźne zmniejszenie liczby przedwczesnych zawałów serca i udarów mózgu.

Jak zaznaczył, incydenty sercowo-naczyniowe występujące już u osób około 30. roku życia często prowadzą do trwałych ograniczeń zdrowotnych, zawodowych i społecznych, nierzadko skutkując niepełnosprawnością w okresie największej aktywności życiowej.

Prof. Dzida zwrócił również uwagę, że jednym z najpoważniejszych długofalowych zagrożeń zdrowotnych pozostają nadwaga i otyłość, które zwiększają ryzyko rozwoju chorób metabolicznych.

– Nadwaga i otyłość niosą ze sobą pewne zagrożenia, jeżeli chodzi o zagrożenia metaboliczne. Proszę sobie wyobrazić, że w Polsce żyje 900 tys. ludzi z nierozpoznaną cukrzycą (...) To skryta choroba, która nie daje praktycznie żadnych objawów. Niszczy nasz organizm, wpływa na układ krwionośny, powodując powikłania – powiedział.

Prof. Dzida odniósł się również do edukacji zdrowotnej, podkreślając, że jej brak ma realne konsekwencje dla zdrowia społeczeństwa.

Jak zaznaczył, niewystarczająca wiedza dotycząca m.in. zasad prawidłowego odżywiania sprawia, że wielu pacjentów dopiero w dorosłym życiu mierzy się ze skutkami niezdrowych nawyków.

– My jako lekarze dziwimy się, dlaczego jest taki opór polityczny, przed edukacją zdrowotną (w szkołach – red.). To może tylko pomóc, nie zaszkodzić. Życie erotyczne to jest tylko jeden z elementów. Ta edukacja uczy, jak się odżywiać. Powinna być jednak obowiązkowa, dlatego że widzimy skutki takiej niewiedzy, braku tej edukacji w dorosłym życiu. Czasami mówimy pacjentom, że jeżeli się ma wysoki cukier, a je się łubiankę śliwek to żadne cudowne leki na cukrzycę nie pomogą. Ta świadomość jest jednak bardzo ważna – przyznał specjalista.

Zawał i udar dotykają coraz młodszych

Incydenty sercowo-naczyniowe występujące już u osób około 30. roku życia. Często prowadzą do trwałych ograniczeń zdrowotnych, zawodowych i społecznych, nierzadko skutkując niepełnosprawnością w okresie największej aktywności życiowej.

REKLAMA 0011617568

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków
ul. Słowackiego 20

AB-V.6740.7.**12**.2023.**AJ**

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wszczęciu postępowania

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. 2024 r. poz. 311) oraz art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

zawiadamia się,

że w związku z wydaniem przez Wojewodę Małopolskiego decyzji z dnia 10 października 2025 r., znak: WI-VI.7821.1.29.2024.MMo, w której to Wojewoda Małopolski uchylił decyzję Starosty Krakowskiego z dnia 13 maja 2024 r. nr 13.2024, znak: AB-V.6740.7.12.2023.AJ, **w części dotyczącej działki nr 1311/7 obręb 0008 Miękinia, jedn. ewid. 120606_5 Krzeszowice,** i przekazał w tym zakresie sprawę do ponownego rozpatrzenia, w tut. organie prowadzone jest postępowanie w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej wszczęte na wniosek złożony w dniu **25 kwietnia 2023 r**. przez Wnioskodawcę: **Zarząd Powiatu Krakowskiego, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków**.

Zakres inwestycji po uwzględnieniu uzupełnień i korekt dokonanych przez Wnioskodawcę, w imieniu którego działa Pełnomocnik, dotyczy inwestycji pn.: „*Przebudowa powiatowego układu komunikacyjnego prowadzącego do terenów SAG w Miękini polegająca na rozbudowie drogi powiatowej 2125 K w m. Krzeszowice i Miękinia - odcinek 2*", na dz. nr 1311/7 (**1311/99**, 1311/100) obręb 0008 Miękinia, jedn. ewid. 120606_5 Krzeszowice.

Legenda:
- Działka poza nawiasem - stan istniejący
- Działka w nawiasie - stan po podziale
- **Działka pogrubiona** - działka przeznaczona pod drogę, tzn. zlokalizowana w liniach rozgraniczających teren inwestycji
- Działka podkreślona - działka pozostająca przy dotychczasowym właścicielu

Zakres inwestycji na ww. działce obejmuje następujące roboty budowlane:
- budowę chodnika o nawierzchni z kostki betonowej w km 3+123,0 - 3+162,0;
- przebudowę zjazdu indywidualnego w km 3+142,27;
- zabezpieczenie istniejących sieci uzbrojenia terenu w km 3+139,0 – 3+0,146,0.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

W związku z tym informuje się strony, że mogą zapoznać się z aktami sprawy dotyczącymi tej inwestycji w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, w godzinach: poniedziałek – piątek 8^{00} – 14^{30} oraz mogą wnieść ewentualne uwagi, do dnia, w którym tut. organ wyda decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. **Informacje dotyczące inwestycji można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 12 397 94 19 u osoby prowadzącej sprawę w dniach: poniedziałek - piątek w g. 8:00 – 14:30. Jednocześnie w przypadku zaistnienia takiej konieczności osoba prowadząca sprawę może udostępnić informację w formie elektronicznej, telefonicznie lub przekaże za pośrednictwem poczty, bądź też może zostać udostępniona w siedzibie tut. urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania z osobą prowadzącą sprawę. Ewentualne uwagi czy zastrzeżenia strony mogą składać w formie elektronicznej (za pośrednictwem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego) albo papierowej (za pośrednictwem poczty) bądź osobiście na dziennik podawczy tut. urzędu.**

Zawiadamia się również, że pismem z dnia 23 października 2026 r. (z datą wpływu do tut. organu w dniu 28 października 2026 r.) oraz w dniu 9 listopada 2026 r. Pełnomocnik Wnioskodawcy uzupełnił postanowienie Starosty Krakowskiego z dnia 4 listopada 2025 r. nakładające na Wnioskodawcę obowiązek usunięcia nieprawidłowości w aktach przedmiotowej sprawy, wydane na podstawie art. 11i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz.U. 2024 r. poz. 311) i art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – *Prawo budowlane* (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.).

eprasa.pl 208751e479

REKLAMA
0011600783

SZEROKA **PERSPEKTYWA MIESZKAŃ**



DOM-BUD®

KRAKÓW

dom-bud.pl

eprasa.pl 208751e479

PROGRAMOWO

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Majak przesłuchuje Grzelaków w sprawie morderstwa Bogumiła Krapika, ale Borys ma alibi dzięki wyjazdowi do Londynu. Tymczasem Madzia przygotowuje pokaz mody i zaprasza Ignacego do roli modela, a Celina i Sadowski trafiają na klientkę, która chce uczynić z Brońskiej „testerkę wierności". Z kolei Renatę dopada głęboki kryzys, gdy dawny diler proponuje jej w Feel Good narkotyki.

Jakiś czas temu w życiu Natalii pojawił się zupełnie nowy mężczyzna. Od pewnego czasu kancelarię prawniczki regularnie odwiedza pewien przystojny kurier - Michał Kwiatkowski. Mężczyzna o egzotycznej aparycji z miejsca wpadł w oko Natalii, która podczas ich pierwszego spotkania nieoczekiwanie pozwoliła sobie na wyjątkowo śmiały krok... Czy drogi Natalii i Michała się skrzyżują?



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Nalepa odwozi rano Weronikę do sanatorium. Gdy przyjeżdża do pracy zaskakuje go wiadomość, że Orianie udało się przekonać do operacji pacjenta z tętniakiem. Podczas operacji Nalepa doznaje zamroczenia – nic nie widzi!!!

Zięba jest zły, widząc jak Elena wprowadza chaos w jego mieszkaniu – kobieta obiecuje dziś posprzątać. Jednak po południu Włodek z Dorotą zastają w mieszkaniu totalny armagedon! Zakrzewska, w poczuciu winy, rzuca się do sprzątania... Niebawem pojawia się były mąż Eleny z ich synem – okazuje się, że miał zostawić Adasia u mamy. Kurek ma dość – zabiera syna i każe przypomnieć Elenie, że za parę dni jest rozprawa o opiekę nad dzieckiem – niech chociaż o tym nie zapomni! Bradecka dopada Fabiana – daje mu tydzień na usunięcie Marty ze stacji! W przeciwnym razie zarząd otrzyma filmik...

G. 20:50

NA DOBRE I NA ZŁE

TVP 2

Personel szpitala przechodzi szkolenie na wypadek sytuacji nagłych, którym dowodzą Kinga z Falkowiczem.

Tymczasem Zuza, udając zatroskaną przyjaciółkę Blanki, uparcie wraca do kliniki, by zobaczyć się z Niną i wykorzystuje związane ze szkoleniem zamieszanie, by małą ponownie zabrać. Tego samego dnia na SOR w Leśnej Górze trafia także Dominik Biegun – brat policjanta Radka. Chłopak ma zespół Downa, doznaje poważnego urazu brzucha i zostaje pacjentem Wiktorii. Do gabinetu Marii zagląda natomiast Ewa Wąsik, była ukochana Darka, którą ratownik przedstawia Matyldzie jako swoją „ciocię". A gdy dziewczyna poznaje w końcu prawdę, jest w szoku i decyduje się zerwać z Darkiem. Policja identyfikuje mężczyznę z półświatka, Dawida Rapackiego, z którym spotkała się Zuza. Blanka z Mariem zabierają małą Ninę ze szpitala i planują wyjazd z córką z kraju, dla bezpieczeństwa ukrywając to przed wszystkimi wokół, nawet przed Tretterem. Zuza sprytnie nakłania jednak „przyjaciółkę", by podała jej swój nowy adres.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Grażyna jest zapracowana i samotna. Nie ma czasu ani możliwości, żeby kogoś poznać. Przypomina sobie jednak, że jedna z pacjentek We-Medu prowadzi biuro matrymonialne w starym stylu. Grażyna postanawia w końcu zawalczyć o własne szczęście i zgłasza się do Orchidei. Na jej konto zaczynają spływać pierwsze oferty...

Piotrek wciąż bezskutecznie namawia Melkę na wizytę u ginekologa. W końcu prosi o pomoc Kacpra.



G. 20:30

Słoneczna. Poza ciszą

TVP 1

Sytuacja wokół tragicznego wypadku coraz bardziej się komplikuje. Ojciec Dawida nie potrafi pogodzić się ze śmiercią jedynego dziecka. Z każdym dniem coraz mocniej narasta jego nieufność wobec wersji przedstawionej przez Lenę. Zwiastuje to kolejny głęboki konflikt.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Wiktor, razem z Martyną i Piotrem, organizuje w bazie dla Lisickiego „trening kompetencji miękkich" – po skardze, która wpłynęła na Dobromira do Izby Lekarskiej. Na kolejnym dyżurze zespół doktora Banacha jedzie na zawody dla strongmenów, gdzie doszło do poważnego wypadku i jest dwoje rannych. Jeden z pacjentów trafia do Leśnej Góry.

eprasa.pl 208751e479

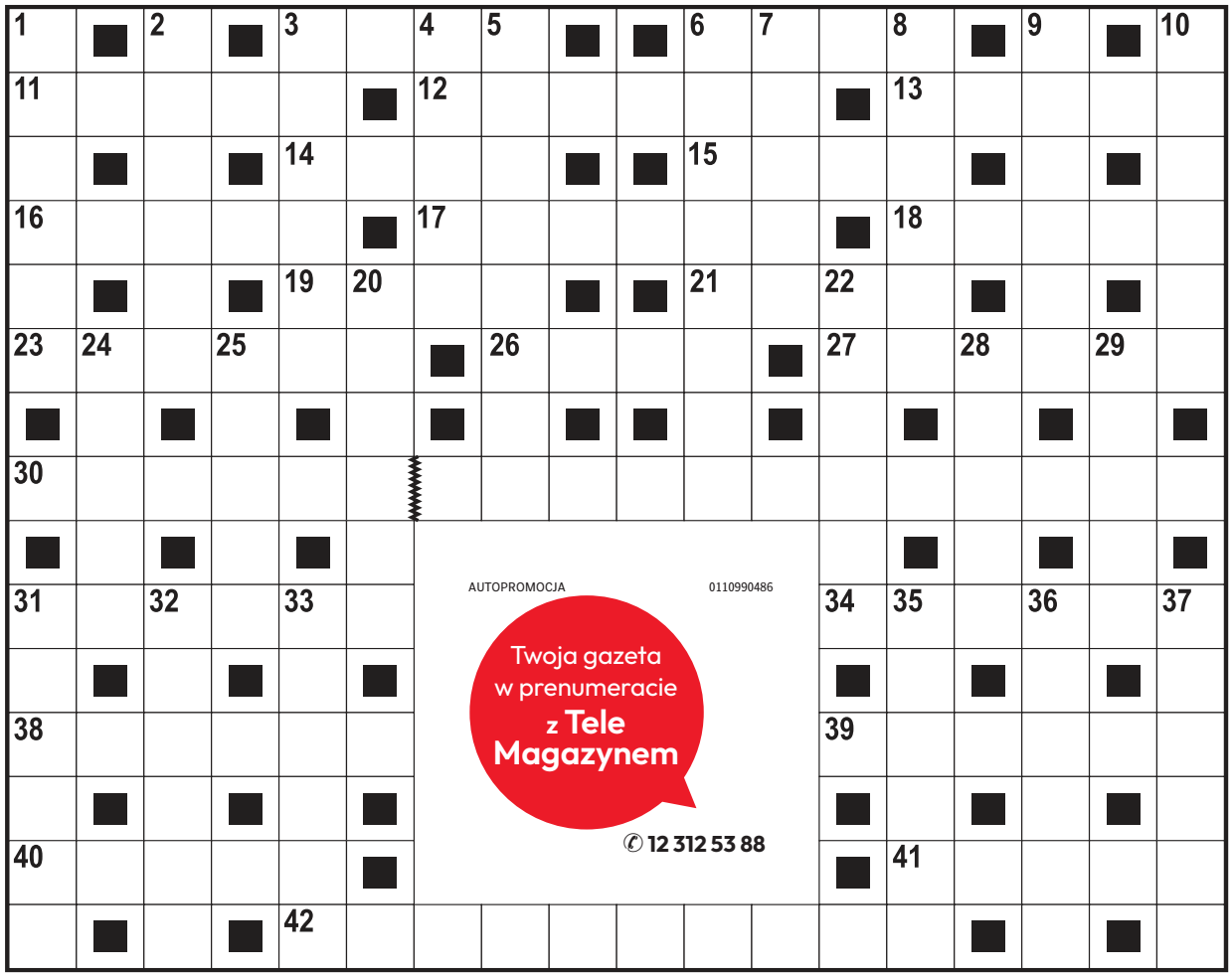
KRZYŻÓWKA NR 182

Poziomo:

3) tłuszcz z wątroby dorsza,
6) trująca mgła nad miastem,
11) popularny płyn do płukania tkanin,
12) przyrząd optyczny do obserwacji dalekich obiektów,
13) dawny indyjski książę,
14) uczeń szkoły podoficerskiej,
15) np. „Szumią jodły na gór szczycie”,
16) ptak budujący wiszące gniazda,
17) gęsty napój ze sfermentowanego mleka,
18) dawny żołnierz lekkiej jazdy,
19) polski pies myśliwski,
21) ozdobne nakrycie na łóżko,
23) jedna z faz Księżyca,
26) legendarny człowiek śniegu,
27) zwinna afrykańska antylopa,
30) polska aktorka, grała m.in. w „Pociągu” i „Niewinnych czarodziejach”,
31) polska marka kawy i herbaty,
34) słynny film Krzysztofa Kieślowskiego z Jerzym Stuhrem,
38) wąska szczelina,
39) spadek po przodkach,
40) stolica europejska z Ostrą Bramą,
41) wojskowy kolor o odcieniu zgniłej zieleni,
42) wprowadzenie planu w życie.

Pionowo:

1) student seminarium duchownego,
2) niedobór czerwonych ciałek,
3) pancerny skarbiec bankowy,
4) ulica w szpalerze drzew,
5) świeżo wzbogacony dorobkiewicz,
6) odmiana czerwonych jabłek,
7) imię Lipińskiej lub Żmudy Trzebiatowskiej,
8) rodzaj pieczywa z mąki razowej,
9) apel do społeczeństwa,
10) mieszkanka stolicy Egiptu,
20) słynny balet Arama Chaczaturiana,
22) szklana rurka laboratoryjna,
24) pokrywa skrzyni lub trumny,
25) specjalny sposób odżywiania,
28) znak na wyrobach ze złota,
29) dawny czterokołowy powóz ze składanym dachem,
31) wielka odwaga, bohaterstwo,
32) „… ze wsi Warszawa”, zespół folkowy,
33) przemoc stosowana w celu zastraszenia,
35) kostna lub ziemniaczana,
36) szybki rosyjski taniec ludowy,
37) rzeczywiste warunki, fakty.

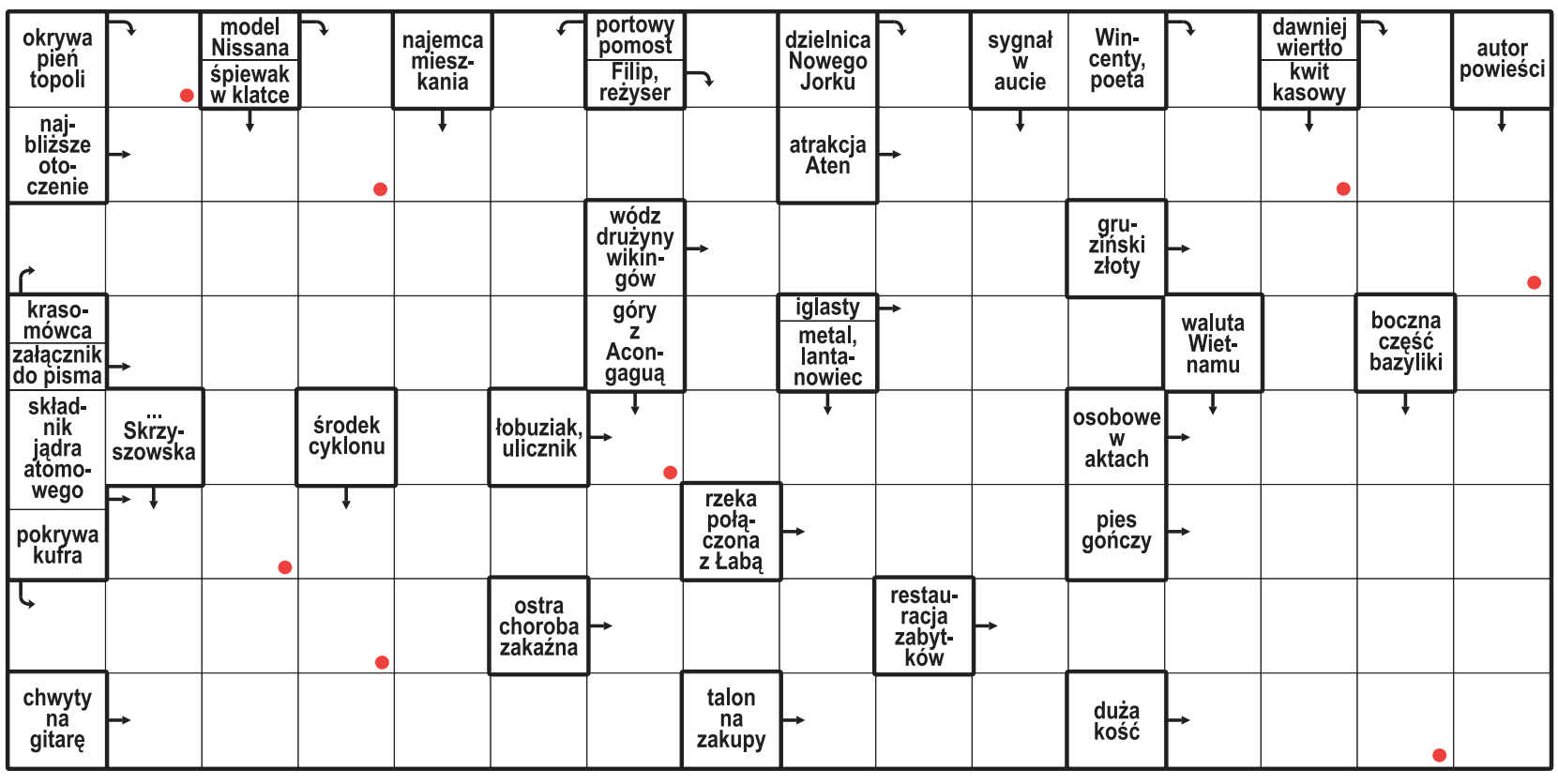


AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 181

M	O	N	O	G	R	A	M	■	■	P	A	R	M	E	R	K	I
A	■	A	■	O	■	■	O	L	G	A	■	■	A	■	Z	■	G
S	■	T	■	K	A	D	R	■	■	K	W	I	T	■	E	■	N
Z	Ł	U	D	A	■	R	O	B	O	T	A	■	N	I	S	Z	A
O	■	R	■	R	■	E	■	E	■	■	G	■	I	■	Z	■	C
P	I	A	S	T	■	S	Z	K	O	Ł	A	■	A	R	A	B	Y
■	R	■	Z	■	M	■	■	O	■	Z	■	P	■	E	■	L	■
R	E	G	U	L	A	M	I	N	Z	A	B	I	J	A	N	I	A
■	N	■	B	■	Ś	■	■	■	■	■	■	O	■	L	■	N	■
Z	A	P	A	Ś	Ć	■	■	■	■	■	■	N	I	E	B	Y	T
G	■	A	■	W	■	■	■	■	■	■	■	■	S	■	O	■	R
R	Ó	W	N	I	K	■	■	■	■	■	■	Ś	M	I	G	Ł	O
O	■	A	■	Ę	■	■	■	■	■	■	■	■	E	■	A	■	J
Z	E	N	I	T	■	■	■	■	■	■	■	■	N	I	C	E	A
A	■	A	■	O	P	A	L	E	N	I	Z	N	A	■	Z	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KOPIARKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś los uchyli zasłonę. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótki znak wskaże właściwą drogę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Szept intuicji poprowadzi Cię dalej. Horoskop na dziś radzi nie lekceważyć drobnych zbiegów okoliczności.

Baran (21.03 - 19.04)
Nadejdą ciekawe wieści. Horoskop dzienny na środę mówi, że między słowami ukryje się cenna wskazówka.

Byk (20.04 - 20.05)
Niewidoczna nić połączy fakty. Horoskop dzienny radzi zaufać przeczuciu. Na pewno Cię nie zawiedzie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Horoskop na dziś mówi, że blask pewnej sprawy przygaśnie na moment, by pokazać głębszy sens całej historii.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę zapowiada, że to, co wydawało się zwyczajne, odsłoni dzisiaj nowe znaczenie.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga wróci cicho. Horoskop dzienny wróży, że jeden gest zmieni więcej, niż możesz teraz przewidzieć.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica krążąca wokół Ciebie zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi niczego nie przyspieszać.

Waga (23.09 - 22.10)
Plan nabierze kształtu. Horoskop dzienny na środę sugeruje obserwować znaki pojawiające się po drodze.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie odpowiedź. Horoskop dzienny radzi nie szukać skrótów tam, gdzie działa cierpliwość.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwane spotkanie poruszy myśli. Horoskop na dziś podpowiada, by zapamiętać każdy szczegół.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny i wspomnienia podsuną trop. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja odkrywaniu ukrytych znaczeń.

eprasa.pl 208751e479

0011616874

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 17 listopada 2026 roku w Krakowie
zasnął w Panu

Ś † P

Xawery
hr. Jaxa-Konarski

Kawaler Wielkiego Krzyża Honoru i Dewocji
Zakonu Maltańskiego,
w latach 2012–2022 Kanclerz
Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Odszedł od nas Człowiek wielkiego serca,
życzliwy i zawsze gotów nieść pomoc bliźniemu.

Pogrzeb rozpocznie Msza Święta
w sobotę 28 listopada 2026 roku o godzinie 11:00
w Kolegiacie św. Anny w Krakowie.
Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku
na Cmentarzu Rakowickim nastąpi o godzinie 13:30.

Rodzinie i Bliskim
składamy serdeczne wyrazy
współczucia.

Konfraternia Małopolska
Związku Polskich Kawalerów Maltańskich

0011618000

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Agnieszki Ścigaj
Poseł Komisji do Spraw Petycji

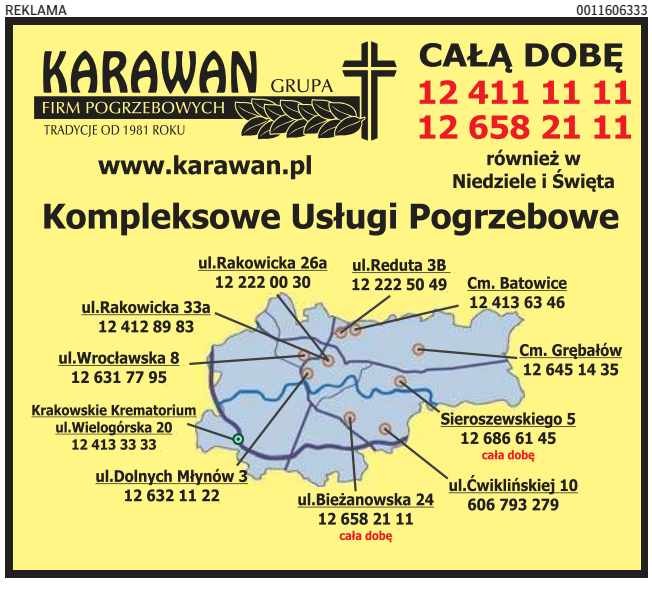
z powodu śmierci

Taty

składają

Prezydium oraz członkowie
Komisji do Spraw Petycji

REKLAMA 0011606333



0011617573

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko..."
ks. J. Twardowski

Panu
Pawłowi Maronie

wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają

Starosta Krakowski
Zarząd Powiatu w Krakowie
oraz
Koleżanki i Koledzy
ze Starostwa Powiatowego w Krakowie

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. **DZIAŁKĘ** tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696 -958- 319 www.santo.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, pozna pannę z dzieckiem (studentkę) w wieku od 22 do 52 lat stanu wolnego. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zleciszbez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011617026

Zarządca masy sanacyjnej SKALSKI 3 sp. z o.o.
w restrukturyzacji w Krakowie
zaprasza do składania ofert pisemnych
w prowadzonym konkursie na wybór nabywcy
nieruchomości gruntowych niezabudowanych,
położonych przy ul. Chełmońskiego i Stawowej w Krakowie,
o łącznej powierzchni **21 379 m².**
Cena wywoławcza wynosi **27 000 000,00 zł netto.**
Regulamin sprzedaży oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie aegis.pl lub pod numerem telefonu: +48 12 222 34 98.

REKLAMA 0011606295

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

REKLAMA 0011606299

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

eprasa.pl 208751e479

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Polka robi furorę. Oto nowa gwiazda

Panczenistka Wiktoria Dąbrowska bardzo udanie rozpoczęła nowy sezon Pucharu Świata. Polka wywalczyła już dwa medale. Rozmawiamy z Bartoszem Pisarkiem, członkiem zarządu i dyrektorem sportowym PZŁS

Zbigniew Czyż



FOT. EPA/PAP

20-letnia Warszawianka Wiktoria Dąbrowska jest obecnie najlepszą polską panczenistką

Za nami kolejna odsłona zawodów Pucharu Świata w tym sezonie w łyżwiarstwie szybkim. Trzecie miejsce na 1000 metrów zajęła Wiktoria Dąbrowska. Rośnie nam nowa gwiazda sportów zimowych w Polsce?

Udowodniła, że jej bardzo dobry występ w ubiegłym tygodniu w Pekinie to nie był przypadek. W Japonii poprawiła swój rekord życiowy i była jedyną zawodniczką, która tego dokonała. Jechała w ostatniej parze, wiedziała o dobrych wcześniejszych wynikach swoich rywalek, a padł też rekord toru, mimo wszystko wykazała się dużą odpornością psychiczną. Jest dobrze przygotowana zarówno fizycznie, jak i mentalnie, weszła w ten sezon znakomicie. W rywalizacji na 500 metrów pobiła swój najlepszy wynik w karierze i była czwarta.

Władimir Semirunnij po piątym miejscu w Pekinie tym razem okazał się lepszy od dwóch Włochów, z którymi przegrał w Chinach, i zajął trzecie miejsce na 5000 metrów. Zrobił tyle, ile mógł?

Pierwsza dwójka była poza jego zasięgiem – obaj poprawili rekord toru, byli nawet blisko rekordu świata, co na tych wolniejszych torach raczej się nie zdarza. Nasz reprezentant potwierdził swoje aspiracje i z każdym kolejnym startem będzie się starał to udowadniać.

Drugie miejsce w sztafecie mieszanej zajęli w Obihiro Iga Wojtasik i Jerzy Stadnicki, na trzeciej pozycji wśród męskich drużyn uplasowali się Semirunnij, Mateusz Śliwka i Szymon Kwapisz. Na razie bez medali są Damian Żurek i Marek Kania.

Na sprinterów też czekamy. Damian zajął piąte miejsce na tysiąc metrów, ale zabrakło mu niewiele do medalu więc jest bliżej czołówki, niż był. W klasyfikacji generalnej jest na czwartym miejscu i myślę, że będzie coraz lepiej. Marek troszkę inaczej miał zaplanowane przygotowania na ten sezon, trochę później w niego wszedł, licząc się ze słabszą formą na początku sezonu. Widać, że krok po kroku idzie do przodu.

Jakie cele stawia związek przed naszymi panczenistami na ten sezon?

Imprezą docelową będą mistrzostwa świata, które odbędą się pod koniec sezonu w Pekinie. To będzie dla nas najważniejsza impreza, planem minimum jest jeden medal. Celami pośrednimi są medale Pucharu Świata i jak najwyższe miejsca w klasyfikacji generalnej tego cyklu. Nasi zawodnicy pokazali w poprzednich latach, że potrafią odjechać dobre i równe sezony, dlatego liczymy na dobre wyniki także teraz.

Ruszył też sezon Pucharu Świata w short-tracku. Dlaczego nasi reprezentanci nie pojechali do Korei?

Zmieniała się liczba zawodów w tym sezonie, doszedł kolejny World Tour, i to nie była decyzja tylko naszej ekipy – podobnie postąpiły inne reprezentacje. Trzy weekendy z rzędu w Azji, dwa następne to Szanghaj i Pekin, to byłoby trochę za dużo. Czas na spokojny trening jest równie ważny, trzeba się powoli przygotowywać do najważniejszych imprez w tym sezonie, czyli mistrzostw Europy i mistrzostw świata. To była decyzja naszego sztabu szkoleniowego już przed sezonem, nikt ze związku nie bronił naszym łyżwiarzom występu w Seulu.

Cele dla Biało-Czerwonych w short-tracku na ten sezon?

Poza wymienionymi imprezami, bardzo ważny będzie dla nas także World Tour, który w lutym odbędzie się w Gdańsku. Na własnym terenie chcemy się pokazać z jak najlepszej strony. Zaczęliśmy ten cykl medalami i chcielibyśmy przywozić je z każdych zawodów.

Przed sezonem doszło do sporych zmian. Jest nowy sztab, a kadra odmłodzona.

Stawiamy przed sobą cele bardziej długoterminowe niż tylko na kilka miesięcy do przodu. Chcemy budować pewność zawodników na najbliższe lata.

Kto ma być liderem kadry w tym sezonie?

Na razie trudno powiedzieć, w jakiej formie będzie Natalia Maliszewska, bo nie wystartowała w dwóch pierwszych zawodach. W okresie przygotowawczym sygnalizowała jednak dobrą dyspozycję. Mamy też bardzo dobrze startującą Kornelię Woźniak, która jest jeszcze juniorką.

A wśród mężczyzn?

Liderem na ten moment jest Michał Niewiński i na niego będziemy najbardziej patrzeć. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Artur Sobiech, dyrektor Cracovii: Na żadnego piłkarza nie ma oferty

Jacek Żukowski

Bardzo dużo ostatnio dzieje się w Cracovii, są zmiany w zarządzie, na stanowisku trenera. Kibice domagają się odejścia właściciela Roberta Platka, sprzedaży przez niego akcji, wyrażają swoje niezadowolenie co do zarządzania klubem.

W programie Ekstraklasa po Godzinach w stacji Canal + Sport wypowiadali się członek zarządu, dyrektor klubu Piotr Sadczuk, a gościem był dyrektor ds. piłki nożnej Artur Sobiech. – Każdą złotówkę w klubie trzeba szanować, jestem wdzięczny każdemu sponsorowi – mówi Piotr Sadczuk. - Mamy dziurę do załatania po Comarchu. To był „dobry wujek", bo jak czegoś brakowało to był telefon do firmy i dziura została zasypywania. Strata za ubiegły sezon – 23 mln wynika z tego, że Cracovia była finansowana pożyczkami. Miałem rozmowę z właścicielami i mówiłem, że będziemy mieli kłopoty z licencją, z wiecznymi pożyczkami. Mam nadzieję, że właściciel będzie finansował Cracovię poprzez podniesienie kapitału zakładowego, a nie przez pożyczki.

Czy będzie stabilizacja finansowa? Zobaczymy, a ta sportowa? - Wiem, że mamy konkurencyjną kadrę, jest w kim wybierać, ostatni mecz to pokazał, że z drużyną, która gra w Lidze Europy jesteśmy w stanie wygrać – mówi Artur Sobiech. -Widać nową energie, postawił na inne profile zawodników, bardziej motoryczne.

Czy zmienia się strategia prowadzenia klubu, jeśli chodzi o filozofię gry? Trener Vuković doskonale zna naszą ligę, my jako zespół potrzebowaliśmy przede wszystkim punktów i udało się to osiągnąć, koncentrujemy się na każdym kolejnym meczu.

Dlaczego ściągnięto do Cracovii akurat Vukovicia? - To była decyzja pionu sportowego i finalnie moja. Biorę za nią pełną odpowiedzialność – odpowiada Sobiech. – Na 5. kolejek do końca w ubiegłym sezonie celem było utrzymanie w lidze (wtedy zatrudniono Bartosza Grzelaka), trzeba podziękować trenerowi Grzelakowi za współpracę. Teraz punkty nie były na wystarczającym poziomie, punktowanie było poniżej 1 pkt na mecz, dlatego zdecydowaliśmy się na zmianę.

Czy transfer Hasicia będzie już zimą? - Są różnie źródła przychodu – sponsoring, dzień meczowy i transfery wychodzące – mówi dyrektor. - Na dzisiaj nie ma żadnej oferty na żadnego zawodnika. Wracając do poprzedniego okienka, były spekulacje, że sprzedamy Ajdina, Al-Ammariego, sprzedaliśmy Wójcika, który chciał odejść.

Czy będzie budżet na transfery? - Nawet w linii obrony były transfery przychodzące, były na poziomie ponad 500 tys. euro – przypomina Sobiech. ©℗

eprasa.pl 208751e479

SPORT

• **Zmarł były piłkarz Hutnika Kraków** Michał Zdziński. Grał też w Górniku Wieliczka i TS Węgrzce. Miał 34 lata.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wymarzone otwarcie trenera Zielińskiego w Wieczystej



FOT. WOJCIECH MATUSIK

W spotkaniu z Motorem Lublin Wieczysta Kraków nie uniknęła starych grzechów, ale zwyciężyła

Artur Bogacki

W meczu kończącym 15. kolejkę Wieczysta Kraków u siebie wygrała 2:1 z Motorem Lublin. To był debiut trenera Jacka Zielińskiego, zatrudnionego dwa tygodnie temu w miejsce Żeljko Kopicia.

Na taki mecz piłkarze i kibice Wieczystej czekali długo. Tym zwycięstwem drużyna przełamała bowiem paskudną serię - pięciu kolejnych porażek, która zepchnęła beniaminka na dno tabeli. A nowe otwarcie w takim stylu daje większą nadzieję, że wkrótce może być jeszcze lepiej.

- Gratulacje dla chłopaków. Mamy to, o czym marzyliśmy przed meczem - przełamanie, trzy punkty na otwarcie naszej, mam nadzieję dobrej, współpracy - podkreślił trener Zieliński. - Może nie był to piękny mecz w naszym wykonaniu, ale jeśli chodzi o taki „mental", zarządzanie tym wszystkim w końcówce, to ja jestem zadowolony. Mecz był intensywny, szczególnie w pierwszej połowie, dużo się działo. Suma summarum wyszliśmy obronną ręką.

Dodał: - Mamy zwycięstwo - to jest najważniejsze. Wszystkie walory estetyczne, piękno gry, zeszły na dalszy plan, bo liczyły się trzy punkty i kontakt z tym uciekającym „peletonem". To zrobiliśmy.

Wygrana wprawdzie nie pozwoliła jeszcze na opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli (11 pkt), ale strata do najbliższego rywala (Śląsk Wrocław) zmniejszyła się z 5 do 2 „oczek". A do grupy zespołów nad strefą spadkową (cztery mają po 15 pkt) jest 4 pkt do odrobienia.

Drużyny w tym meczu poszły na wymianę ciosów. Były fragmenty, gdy obie strony miały okazję za okazją, ale brakowało skuteczności. Wieczysta gola zdobyła już w 1 min, lecz piękne trafienie Tobiasa Christensena zostało anulowane z powodu spalonego. Później świetną okazję („pudło") zmarnował choćby Lisandro Semedo. Goście też mają czego żałować, bo aż czterokrotnie „stemplowali" słupek bramki rywali, w tym już przy stanie 2:1.

Motor objął prowadzenie po serii błędów w obronie Krakowian. Wyrównał Mateusz Wieteska (powrót po długiej pauzie spowodowanej kontuzją), który sprytnie, stojąc tyłem do bramki, główkował po aucie i zagraniu Bena Ledermana. W II połowie gospodarze przeprowadzili ładną akcję, w której piłka wędrowała jak po sznurku, a całość zwieńczył Jose Antonio de la Rosa, który na boisko wszedł minutę wcześniej (asysta Efthymiosa Koulourisa).

Wieczysta wcześniej zbyt często traciła gole w końcówce, a przez to punkty. Tego udało się uniknąć, bo Motor w tym okresie w zasadzie miał dwie poważne okazje. Co nie zmienia faktu, że nadal są „stare grzechy", zwłaszcza błędy, często seriami, w obronie. Tym razem jednak w kilku przypadkach w obronie było dużo szczęścia, a z tej szansy miejscowi potrafili skorzystać.

- Przez te dwa tygodnie (przerwa w ekstraklasie na mecze reprezentacji - przyp.) popracowaliśmy trochę nad grą w defensywie całego zespołu. Jednocześnie cieszę się, że nie zaniedbaliśmy ofensywy, dwie bramki po fajnych akcjach, jeszcze jedna nieuznana Christensena (w 1 min, był spalony - przyp.). Ta gra obronna będzie kluczem do utrzymania się w lidze - nie kryje Zieliński.

Dodał: - Myślę, że musimy się poprawić w każdym elemencie, bo skuteczność też szwankuje. Motor miał słupki, my nieuznaną bramkę. Zdawaliśmy sobie sprawę, że rywal jest groźny. Dwa i pół miesiąca temu jako trener Korony grałem z Motorem, znałem go. Cieszę się, że udało się zminimalizować ryzyko. Dobrze graliśmy w obronie, bo dużo strzałów było wyblokowanych przez chłopaków.

WIECZYSTA KRAKÓW - MOTOR LUBLIN 2:1 (1:1)

Bramki: 0:1 Ronaldo 24, 1:1 Wieteska 29, 2:1 De la Rosa 65.
Wieczysta: Kochalski - Fila, Wieteska (64 Djermanović), Milić, Vojtko - Villar (64 De la Rosa), Christensen (85 Knežević), Maigaard, Lederman (76 Pusić), Semedo - Koulouris (76 Białek).
Motor: Tratnik - Santos (73 Łukoszek), Bereszyński, Platović, Luberecki - Ndiaye, Lopes (73 Łęgowski), Bourhane (73 Meyer), Kikis, Ronaldo (78 Gregorski) - Czubak (66 Aiko).
Sędziowali: Paweł Malec (Łódź) oraz Dawid Golis i Łukasz Siercha. **Widzów:** 1332. ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

Szybkie prowadzenie „Słoni", a później drzemka Bruk-Betu Termaliki i tylko remis

Piotr Pietras

W meczu kończącym 15. kolejkę zespół Bruk-Betu Termaliki zremisował na wyjeździe z beniaminkiem z Bielska-Białej. Po tym spotkaniu „Słonie" są na 5. miejscu.

Podbeskidzie Bielsko-Biała	1 (1)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1 (1)

Bramki: 0:1 Jimenez 1, 1:1 Klisiewicz 44.
Podbeskidzie: Matys - Majsterek, Biernat, Kasperkiewicz - Martosz (82 Pietraszkiewicz), Urynowicz, Iwańczyk (64 Słomka), Sewerzyński (64 Takac), Rakoczy, Hirosawa (82 Sitek) - Klisiewicz (72 Szykawka).
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Jaroszewski, Synoś, Masoero (72 Putiwcew), Kozik - Hilbrycht, Kubica, Drąg (72 Biniek), Kurzawa, Jimenez (64 Boboc) - Durdov (64 Jakubik).
Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

Mecz kapitalnie rozpoczął się dla „Słoni". Już w 17 sekundzie po rozpoczęciu gry, po dośrodkowaniu Rafała Kurzawy i strzale głową Jesusa Jimeneza w „okienko" Niecieczanie objęli prowadzenie. Zdobycie gola całkowicie uśpiło zespół z Małopolski i do głosu coraz częściej zaczęli dochodzić gospodarze. Po kolejnych uderzeniach byłego zawodnika „Słoni" Arkadiusza Kasperkiewicza, Lucjana Klisiewicza, Marcina Urynowicza i Oskara Sewerzyńskiego przyjezdni zachowywali czyste konto tylko dzięki skutecznym interwencjom Adriana Chovana.

Niecieczanie przebudzili się dopiero po blisko dwóch kwadransach, Wtedy to po dośrodkowaniu z rzutu rożnego przed bramką Podbeskidzia powstało ogromne zamieszanie. Zawodnicy Bruk-Betu Termaliki kilkakrotnie strzelali na bramkę rywali, ale za każdym razem obrońcy blokowali strzały lub skutecznie interweniował Michał Matys. Bardzo dobrą okazję na podwyższenie prowadzenia zespół z Niecieczy miał w 36 min, gdy po podaniu Ivana Durdova na czystą pozycję wyszedł Krzysztof Kubica, lecz jedyna korzyścią z tej akcji dla przyjezdnych był rzut rożny.

Gdy wydawało się, że oba zespoły zejdą na przerwę przy jednobramkowym prowadzeniu Niecieczan, w 44 min po dośrodkowaniu Toki Hirosawy, Klisiewicz przechytrzył Lucasa Masoero i strzałem z bliska nie dał szans Chovanowi, doprowadzając do wyrównania.

Po zmianie stron oba zespoły dążyły do zdobycia zwycięskiego gola. Pod obiema bramkami kilkakrotnie dochodziło do gorących spięć, ale goli nie było.

W jednej z takich sytuacji piłkę do siatki posłał wprawdzie Jimenez, ale arbiter uznał, że przed dojściem do futbolówki pomocnik Bruk-Betu Termaliki sfaulował rywala i gola nie zaliczył.

Miejscowi kilkakrotnie bliscy byli przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę, ale brak skuteczności pod bramką Niecieczan sprawił, że bramki już nie strzelili. Z kolei zespół Bruk-Betu Termaliki piłkę meczową miał w doliczonym czasie gry, gdy na czystą pozycję wyszedł Wojciech Jakubik. Napastnik „Słoni" strzelał jednak z ostrego kąta i Matys obronił jego uderzenie. ©℗



FOT. TOMASZ MADEJSKI/BRUK-BET TERMALICA

Niecieczanie prowadzili w Bielsku-Białej, ale ostatecznie wywieźli stamtąd tylko jeden punkt. Są na piątym miejscu w tabeli

eprasa.pl 208751e479